A

Cena 50 gr

Łódź, wtorek 7 kwietnia 1970 r.

Rok XXVI Nr 81 (6744)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Polska delegacja na posiedzeniu KW RWPG

6 bm. udała się do Moskwy delegacja pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, która weźmie udział w 46 posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RWPG.

IV Plenum NK ZSL

W siedzibie NK ZSL rozpoczęły się w poniedziałek dwudniowe obrady IV Plenum Naczelnego Komitetu Stronnictwa, które na tle programu rozwoju rolnictwa w następnym pięcioleciu omawia zadania kółek rolniczych oraz rolę ogniw i instancji ZSL w oddziaływaniu na powszechną aktywność społeczno-gospodarczą samorządu chłopskiego. W obradach plenum, których otwarcia dokonał prezes NK — Czesław Wycech, uczestniczą członkowie Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych oraz terenowi działacze tej organizacji — członkowie ZSL.

Tydzień Techniki Włoskiej w Łodzi

W ramach Tygodnia Techniki Włoskiej w Łodzi odbyło się w poniedziałek sympozjum zorganizowane przez Stowarzyszenie Włókienników Polskich i Włoski Instytut Handlu Zagranicznego poświęcone najnowszym osiągnięciom w dziedzinie przerobu włókien chemicznych. Specjaliści włoscy wygłosili na ten temat trzy referaty.

Ideologia leninowska przekracza granice państw

Inauguracja leninowskiego sympozjum UNESCO w Tampere

W ZWIĄZKU Z SETNĄ ROCZNICĄ URODZIN LENINA ROZPOCZĘŁO SIĘ W PONIEDZIAŁEK W RATUSZU MIEJSKIM W TAMPERE, W FINLANDII, SYMPOZJUM ZORGANIZOWANE PRZEZ UNESCO NA TEMAT: „LENIN A ROZWÓJ NAUKI, KULTURY I OŚWIATY". W SYMPOZJUM BIORĄ UDZIAŁ WYBITNI NAUKOWCY ZE WSZYSTKICH KONTYNENTÓW.

PO RAZ PIERWSZY W HISTORII TEJ MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI TWÓRCZA MYŚL LENINA, WIELKIEGO KOMUNISTY I ZAŁOŻYCIELA PIERWSZEGO W ŚWIECIE PAŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO, JEST W TAK UNIWERSALNYM ZASIĘGU PRZEDMIOTEM OBRAD.

Na porządku dziennym znajdują się m. in. takie problemy jak — rola koncepcji leninowskich w postępie naukowo-technicznym, ekonomice, rozwoju społecznym, w kształtowaniu narodowych form kultur, badaniu zagadnień kulturo-twórczych i rozwijaniu międzynarodowej współpracy naukowej i kulturalnej.

Min. oświaty Finlandii Johannes Virolainen, witając w imieniu rządu fińskiego uczestników sympozjum UNESCO, podkreślił, że ideologia leninowska przekracza granice państw, że pozwala ona przedstawicielom różnych krajów mówić wspólnym, zrozumiałym dla wszystkich językiem. Myśl leninowska odgrywa wielką rolę w kształtowaniu naszej epoki, stąd ogromne znaczenie obecnego sympozjum dla współczesności. Min. Virolainen wyraził szczere zadowolenie z faktu, że UNESCO zrealizowało uchwałę o uroczystym uczczeniu setnej rocznicy urodzin Lenina, i że sympozjum odbywa się właśnie w Finlandii, w której przebywał Lenin w przededniu Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Następnie zostały odczytane listy powitalne, które nadesłali: prezydent Finlandii Urho Kekkonen, przewodniczący

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dla uczczenia 100 rocznicy urodzin W. Lenina

12 kwietnia – dniem powszechnego czynu młodzieży

Apel ZG ZMS i ZMW

W związku z rozpoczętą akcją czynów społecznych dla uczczenia 100 rocznicy urodzin W. Lenina, 25-lecia zwycięstwa nad faszyzmem i powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy pod hasłem: „Wiosna czynów 1970" zarządy główne ZMW i ZMS wystosowały apel do młodzieży, w którym czytamy m. in.:

Młodzież polska zrzeszona w ZMS, ZMW i innych organizacjach niejednokrotnie dawała dowody swego zaangażowania i aktywności w sprawach, którymi żyje cały naród. Tak jest również w bieżącym roku — Roku Leninowskim, roku obchodów rocznic ważnych dla każdego Polaka. W apelu czytamy m. in.:

„DNIEM POWSZECHNEGO CZYNU MŁODZIEŻY „LENINOWSKIM SUBOTNIKIEM" OGŁASZAMY DZIEŃ 12 KWIETNIA.

Światowa konferencja nauczycieli w Berlinie

W Berlinie rozpoczęła się w poniedziałek światowa konferencja nauczycieli, która omówi temat „Szkoła, nauczyciel i związki zawodowe nauczycieli w dzisiejszych czasach". W konferencji biorą udział przedstawiciele około 80 narodowych związków zawodowych nauczycieli oraz organizacji międzynarodowych.

Burze śnieżne paraliżują życie w Szwecji

Cała południowa i środkowa Szwecja pokryta jest śniegiem o grubości nie notowanej w kwietniu od XIX wieku. Np. w okolicach Sztokholmu tylko w ciągu dwóch ostatnich dni tygodnia napadało około 60 cm śniegu.

„Białe burze" sparaliżowały komunikację na szosach i poważnie zakłóciły ruch miejski.

Meteorolodzy szwedzcy zapowiadają dalsze, obfite opady śniegu.

Krytyka Smrkovsky'ego w „Rudym Pravie"

„Rude Pravo" opublikowało obszerny artykuł uzasadniający usunięcie J. Smrkovsky'ego z KPCz. Artykuł wskazuje na dwulicowość postępowania tego polityka, na jego odpowiedzialność za osłabienie możliwości ingerencji państwa w sprawy kierowania środkami masowego przekazu, na dwuznaczne wypowiedzi w związku z manifestem „Dwa tysiące słów" oraz na niektóre posunięcia o charakterze antyradzieckim, za które ponosi odpowiedzialność J. Smrkovsky, jako ówczesny przewodniczący Zgromadzenia Narodowego.

● Wysokie odznaczenia dla łódzkich metalowców
● Dekoracja sztandaru związkowego
● List do W. Gomułki

W niedzielę, w czasie centralnej akademii z okazji Dnia Metalowca, jaka odbyła się w łódzkim Teatrze Wielkim, obecni na uroczystości: członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — **B. Jaszczuk** i minister przemysłu maszynowego **J. Hrynkiewicz** udekorowali wysokimi odznaczeniami państwowymi 50 zasłużonych metalowców wśród których znaleźli się także łodzianie. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: **Anna Bukiewicz** z F-ki Urządzeń Budowlanych, **Rajmund Kiljański** — główny konstruktor „Elty", **Bolesław Cieślak** z Zakł. im. Strzelczyka, Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: **Janina Balik** i **Janusz Stanias zek** z „Elty", **Anna Filipek** — „Wizamet", **Mieczysław Kieraś** z „Majedu" i **Monika Banasiak** z Zarz. Okr. Zw. Zaw. Metalowców.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Końcowe prace przed startem „Apollo — 13"

W poniedziałek o godz. 4 rano czasu warszawskiego rozpoczęto ostateczne przygotowania do startu „Apollo 13". Przygotowania te zostały rozpoczęte mimo wykrycia niesprawności w układzie paliwowym pojazdu księżycowego.

Trzecia amerykańska wyprawa księżycowa ma rozpocząć się 11 kwietnia o godz. 20.13 czasu warszawskiego.

Płk doc. dr M. Ropek odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Wczoraj w siedzibie MON odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonych pracowników służby zdrowia wysokimi odznaczeniami państwowymi, przyznanymi przez Radę Państwa. Dekoracji dokonał wiceminister obrony narodowej gen. broni Grzegorz Korczyński, a w uroczystości udział wzięli m. in. główny kwatermistrz WP gen. dyw. W. Ziemiński, szef służby zdrowia MON gen. bryg. prof. dr Wł. Barcikowski i zastępca szefa GZP WP gen. bryg. M. Grudzień.

Wśród odznaczonych Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski znalazł się także kierownik Kliniki Ftyzjatrycznej WAM płk doc. dr Mieczysław Ropek. (z)

LUDZIE w BIELI

Jest ich w naszym kraju blisko pół miliona. Tych, którzy na co dzień znają ból i choroby gnębiące ludzkość — pracowników służby zdrowia. I trochę dziwnie się robi, gdy przypomnimy sobie, że to od stu lat zaledwie zaczął się tak szybki rozwój współczesnej medycyny. Ostatecznie przecież stetoskop — niejako symbol zawodu lekarskiego wynaleziono dopiero w 1819 r. a promienie rentgenowskie — drugi symbol — w 1895.

Mamy dzisiaj w kraju ponad 43 tys. lekarzy, ponad 13 tys. lekarzy dentystów, 12 tys. farmaceutów i około 110 tys. pielęgniarek i położnych. Jeśli brać pod uwagę same liczby, to pod względem ilości lekarzy zostawiliśmy w tyle takich „potentatów", jak Francja, Japonia, Szwecja czy Wielka Brytania. A więc rozwój kadr ogromny. Przypomnijmy jeszcze, że w 1938 r. mieliśmy w województwie łódzkim 276 lekarzy, a dziś mamy ich ponad 1,5 tys. Mimo to jednak okazuje się, że lekarzy nie mamy jeszcze zbyt wielu choćby w tym samym województwie łódzkim brak ich odczuwa się wyraźnie. Liczba łóżek szpitalnych nie jest tak zadowalająca, jak byśmy sobie mogli życzyć, pomimo że budżet państwa na służbę zdrowia rośnie corocznie o 2 mld zł i w roku ubiegłym osiągnął kwotę 30 mld zł.

Szczególnie wiele zostaje jeszcze do zrobienia w dziedzinie poprawy działalności lecznictwa otwartego. Ciągle jeszcze zbyt dużo czasu traci pacjent w przychodni i w laboratoriach analitycznych. Przy święcie jednak nie wypada mówić o brakach. Powiedzmy więc sobie, że to dzięki pracownikom służby zdrowia pozbyliśmy się, oby na zawsze, wielu chorób, które jeszcze przed kilkunastu laty gnębiły społeczeństwo. Zaczęła się rozwijać intensywnie nowa gałąź medycyny — rehabilitacja społeczna i zawodowa.

Tegoroczne Dni Służby Zdrowia Międzynarodowa Organizacja Zdrowia ogłosiła dniami walki z rakiem, największą plagą ludzkości XX wieku.

A w dziedzinach ściśle naukowych — Łódź, która w 20-leciu międzywojennym była swego rodzaju kopciuszkiem, dzisiaj posiada dwie uczelnie medyczne, a osiągnięcia ich naukowców obserwowane są z uwagą na całym świecie. „Ludziom w bieli", życzymy dzisiaj w dniu ich święta, jak najwięcej słońca i uśmiechu.

Powołano komitet obchodu święta 1 Maja w Łodzi

Wczoraj pod przewodnictwem I sekretarza KŁ PZPR, Józefa Spychalskiego obradował komitet przygotowujący doroczne obchody święta klasy robotniczej, 1 Maja, w naszym mieście. Omówiono m. in. sprawy organizacyjne związane z uroczystym, dorocznym pochodem pierwszomajowym i akademią. Powołano także skład Komitetu Honorowego, na którego czele stanął

JÓZEF SPYCHALSKI — I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, przewodniczący ŁK FJN, przewodniczący Komitetu 1 Maja

CZŁONKOWIE:

JÓZEF AMBROZIAK — działacz ruchu robotniczego
MIECZYSŁAW ARKUSZYŃSKI — poseł na Sejm PRL
EUGENIUSZ BINDUGA — dyrektor naczelny Fabryki Transf. i Aparatury Trakcyjnej im. PPR „Elta"
JÓZEFA BINKOWSKA — szwaczka ŁZPO im. M. Fornalskiej
JADWIGA BLUSZCZ — szwaczka ZPO „Wólczanka"
ZYGMUNT BUCZYŃSKI — przędzarz ZWS „Anilana"
EDMUND BUGAJSKI — działacz ruchu robotniczego
JERZY CHABELSKI — I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Łódź - Śródmieście
JERZY CHORĄŻY — spawacz z „Wi-Fa-My"
LEON CHRUŚLIŃSKI — komendant MO m. Łodzi
WOJCIECH DRYGAS — prezes Oddz. Łódzkiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich
STANISŁAW DUNIAK — działacz ruchu robotniczego
ALOJZY DWORNICZAK — I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w ZPB im. J. Marchlewskiego
STANISŁAW GAJEK — były członek organizacji „Promieniści"
GABRIEL GÓRTOWSKI — przewodniczący Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego
MARIA GRZELKA — poseł na Sejm PRL
KAZIMIERZ IWIŃSKI — prezes Oddz. Łódzkiego Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu
JERZY JABŁKIEWICZ — prezes Oddziału Łódzkiego Naczelnej Organizacji Technicznej
WIESŁAW JAŻDŻYŃSKI — prezes Oddz. Łódzkiego Związku Literatów Polskich
ANTONI JERZMANOWSKI — I sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR przy Akademii Medycznej
STANISŁAW JÓŹWIAK — sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR
CZESŁAW KARBOWSKI — I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Łódź - Bałuty
EDWARD KAŹMIERCZAK — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi
SERGIUSZ KŁACZKOW — redaktor naczelny „Głosu Robotniczego"
JERZY KORTAN — pracownik naukowy Uniwersytetu Łódzkiego
MARIAN KOWALCZYK — maszynista turbinowy Elektrociepłowni im. Lenina
MARIAN KULIŃSKI — sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR
MARIAN KWAPISZ — I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Łódź - Polesie
HENRYKA KWIATKOWSKA — sprzedawca Domu Handlowego „Uniwersal"
STEFANIA LEWANDOWSKA — podmistrz tkalni ZPW im. „Wiosny Ludów"
BENON LIBERSKI — prezes Oddz. Łódzkiego Związku Polskich Artystów Plastyków
JERZY LORENS — zastępca przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi
JADWIGA LISIECKA — przewijaczka z ZPB im. Sz. Harnama
Gen. bryg. WIESŁAW ŁASIŃSKI — komendant WAM
płk. LUDOMIR ŁUKASZEWICZ — dowódca Garnizonu Łódzkiego WP
BOLESŁAW ŁYSIAK — prezes Zarządu Łódz. TPP-R
EDWARD MAJEK — prezes Zarządu Wojewódzkiego LOK
ADELA MEDYŃSKA — działacz ruchu robotniczego
JERZY MOKRAS — sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR
HELENA MONITA — pielęgniarka Szpitala im. Biegańskiego
ANNA MROCZKOWSKA — przewodnicząca WKZZ
BARBARA NATORSKA — przewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego. Odzież. i Skórzanego. poseł na Sejm PRL
STEFAN NOWAK — przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu Łódź - Polesie. Budowniczy Polski Ludowej
JÓZEF OLBRYK — przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMS
ZOFIA OLCZYK — nauczycielka V Liceum dla Pracujących
WŁADYSŁAW OKAS — komendant Chorągwi Łódzkiej ZHP
HENRYK PIĘTOWSKI — szlifierz z ZM im. J. Strzelczyka
WOJCIECH PILARSKI — aktor Teatru Nowego
WANDA PÓŁROLNIK — nawijaczka z ZPB im. H. Sawickiej
ANTONI PROMIŃSKI — I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Łódź - Widzew
LEOPOLD ROSZCZEWSKI — kierowca PKS
ALEKSANDER RYBAK — murarz Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budowlictwa Uprzemysłowionego
WŁADYSŁAW SADOWSKI — robotnik walcowni z Łódzkiej Fabryki Obuwia i Wyrobów Gumowych
prof. dr MIECZYSŁAW SERWIŃSKI — rektor Politechniki Łódzkiej
WALENTYNA SKORUPKA — rolnik, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Retkini
HENRYK SOCHA-DOMAGALSKI — prezes Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację
JÓZEFA SOWIŃSKA — krojczy ZPB im. Armii Ludowej
STEFAN STANIASZEK — prezes Miejskiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
LUDWIK SPRUCH — działacz ruchu robotniczego
GENOWEFA STEFAŃSKA — I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Łódź - Górna
STANISŁAWA ŚWIDERSKA — poseł na Sejm PRL
BOLESŁAW TOBOLSKI — działacz ruchu robotniczego
LEON TOMASZCZYK — murarz z Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nr 1
MIROSŁAWA WĄSOWICZ — przewodniczaca Rady Kobiet przy ŁK FJN
prof. dr JERZY WERNER — poseł na Sejm PRL
ALEKSANDER WODNY — prezes Oddz. Łódzkiego Stowarzyszenia Prawników Polskich
JÓZEF WOJTALA — rzemieślnik, poseł na Sejm PRL
EDWARD WRÓBLEWSKI — poseł na Sejm PRL
MARIAN WRĘŻEL — prezes Zarz. Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego

W NIEDZIELĘ WIECZOREM W OPUSZCZONYM DOMU NA PRZEDMIEŚCIU STOLICY GWATEMALI ZNALEZIONO ZWŁOKI UPROWADZONEGO PRZED KILKOMA DNIAMI AMBASADORA NRF KARLA VON SPRETI. KILKA GODZIN WCZEŚNIEJ WŁADZE GWATEMALI OTRZYMAŁY OD KANCLERZA NRF BRANDTA DEPESZĘ PONAGLAJĄCĄ RZĄD GWATEMALI DO PODJĘCIA KROKÓW W CELU UWOLNIENIA AMBASADORA.

ZA UWOLNIENIE KARLA VON SPRETI SPRAWCY PORWANIA — ORGANIZACJA ZBROJNY RUCH REWOLUCYJNY (FAR) ŻĄDAŁA 25 WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH I OKUPU W WYSOKOŚCI 700 TYS. DOLARÓW. WŁADZE GWATEMALSKIE ODMÓWIŁY JEDNAK SPEŁNIENIA TYCH WARUNKÓW.

W 5 dni po uprowadzeniu ambasador NRF w Gwatemali Karl von Spreti został zamordowany

Rząd NRF zamroził stosunki dyplomatyczne

Karl von Spreti jest drugim ambasadorem zabitym w Gwatemali w ciągu ostatnich lat. W 1968 roku zastrzelony został ambasador USA, John Gordon Mein.

Zamordowanie 63-letniego ambasadora zachodnioniemieckiego w Gwatemali, von Spretiego, w 5 dni po jego uprowadzeniu, wywołało w poniedziałek kryzys w stosunkach między NRF a Gwatemalą.

Minister spraw zagranicznych NRF, Walter Scheel, zapowiedział w poniedziałek na kon-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Inauguracja leninowskiego sympozjum

(Dokończenie ze str. 1)

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Nikołaj Podgorny oraz sekretarz generalny ONZ — U Thant.

Na inauguracyjnym posiedzeniu przemawiali: Marie-Pierre Herzog w imieniu dyrektora generalnego UNESCO, Pekka Paavola — mer miasta Tampere, w którym przebywał Lenin w 1917 r. oraz przedstawiciele narodowych komisji w UNESCO Finlandii i ZSRR — prof. Ilmo Hela i prof. Aleksiej Rumiancew, wiceprzewodniczący Akademii Nauk ZSRR.

Pierwsze merytoryczne posiedzenie leninowskiego sympozjum UNESCO odbędzie się we wtorek.

Kronika wypadków

◆ Wczoraj na ulicy Strykowskiej w pobliżu Telefonicznej, upadł na jezdnię jadący motocyklem Bronisław S. (Zakątna 62). Leżącego mężczyznę potrącił autobus MPK. Rannego przewieziono do szpitala.

◆ Na ul. Obrońców Stalingradu, wpadł pod samochód 6-letni Janusz J. (Obrońców Stalingradu 52). Chłopcu pomocy udzieliło pogotowie.

◆ W Rzgowie pow. Łódź, pod przyczepę ciągnika dostała się 3-letnia dziewczynka, ponosząc śmierć na miejscu. Kierowca ciągnika — ojciec dziecka Józef K. nie zauważył bawiącej się córki. Sprawę przekazano prokuraturze.

◆ Henryk N. prowadząc samochód ciężarowy potrącił w Czarnożyłach 9-letniego Tadeusza B. Chłopca przewieziono do szpitala.

◆ W lakierni przy ul. Zamorskiej 1 podczas nalewania płynu łatwopalnego do zapalniczki, poparzył się Adam S. (Sienkiewicza 6). Stwierdzono oparzenie II i III stopnia. (kl)

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie umiarkowane, przejściowo większe. Temperatura w ciągu dnia w pobliżu 10 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych. Jutro pogoda i temperatura bez zmian.

Słońce zajdzie dziś o 18.25, a jutro wzejdzie o 5.03.

Imieniny obchodzą Donat i Rufin.

Z udziałem Ignacego Logi-Sowińskiego

obraduje IX Zjazd delegatów Zw. Zaw. Budowlanych

W poniedziałek, w Chylicach pod Warszawą, rozpoczęły się obrady IX Krajowego Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Uczestniczy w nim 370 delegatów reprezentujących blisko 800-tysięczną rzeszę członków związku — pracowników przedsiębiorstw budowlanych, biur projektowych, zakładów wytwarzających materiały budowlane. W toku dwudniowej dyskusji delegaci ocenią działalność związku w okresie minionych 3 lat, wytyczą dalsze zadania oraz dokonają wyboru nowych władz.

Na obrady przybył m. in. członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński.

W 5 dni po porwaniu

(Dokończenie ze str. 1)

ferencji prasowej w Bonn odwołanie charge d'affaires oraz innych pracowników ambasady zachodnioniemieckiej w Gwatemali. Rząd federalny zastrzega sobie jednocześnie podjęcie innych kroków. Scheel uzasadnił odwołanie zachodnioniemieckiego personelu dyplomatycznego tym, że rząd Gwatemali nie jest w stanie zagwarantować właściwej ochrony niemieckim dyplomatom. Ambasador Gwatemali w Bonn, Antonio Gandara, został poproszony o opuszczenie Niemieckiej Republiki Federalnej.

Scheel zaapelował do wszystkich rządów, wzywając je do wspólnej energicznej akcji w celu położenia kresu wzrastającej fali terroru. Zapowiedział on, że w tych dniach rząd federalny porozumie się z zaprzyjaźnionymi rządami w sprawie możliwości wszczęcia w tym zakresie międzynarodowej akcji.

W związku z zamordowaniem ambasadora NRF w Gwatemali, von Spretiego, do placówek dyplomatycznych Gwatemali w NRF napływały anonimowe telefony z groźbami. Nieznany osobnik zagroził telefonicznie konsulatowi Gwatemali w Hanowerze wysadzeniem budynku w powietrze. Natychmiastowe przetrząśnięcie budynku przez policję nie dało rezultatu. Konsulat ten, podobnie jak konsulaty gwatemalskie w Hamburgu, Frankfurcie, Duesseldorfie i Monachium są specjalnie chronione przez policję zachodnioniemiecką.

Minister federalny do spraw współpracy gospodarczej, dr Erhard Eppler wezwał 16 niemieckich ekspertów, przebywających w Gwatemali w ramach „pomocy rozwojowej" do powrotu do NRF, o ile byliby zdania, że ich bezpieczeństwo jest zagrożone. Minister zalecił ekspertom natychmiastowe skomunikowanie się z ambasadą NRF w Gwatemali.

Znów śledztwo w sprawie E. Kennedy'ego

Sąd okręgowy w Edgartown (stan Massachusetts) wznawia w poniedziałek śledztwo przeciwko senatorowi Edwardowi Kennedy'emu, który spowodował w lecie ub. roku wypadek samochodowy, w wyniku czego poniosła śmierć była sekretarka jego brata Roberta, Mary Kopechne. Jest to już czwarte śledztwo sądowe w tej sprawie.

Sukcesy „No To Co" we Francji

Zespół „No To Co" zakończył swe tournee po Francji. W ciągu kilkudniowego pobytu w dniach od 27 marca do 5 kwietnia, zespół dał dziesięć koncertów, występując w parysk im klubie „Paladium" oraz w kilku miejscowościach na północy Francji. Występy zespołu cieszyły się dużym powodzeniem, szczególnie u młodzieży francuskiej.

„No To Co" uczestniczył także w festiwalu zespołów młodzieżowych z Francji i Holandii, na którym był przyjmowany bardzo gorąco.

Z Francji zespół polski udał się do Wielkiej Brytanii, gdzie nagra dwie płyty oraz wystąpi w telewizji szkockiej w Glasgow.

Partyzancka ofensywa w Wietnamie płd.

W niedzielę — szósty dzień z rzędu oddziały partyzanckie atakowały i bombardowały jednocześnie obiekty agresora na całym terytorium Wietnamu południowego.

Atakowane były obiekty w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej na płaskowyżu centralnym na północ od Sajgonu i wzdłuż granicy z Kambodżą. W ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek partyzanci 13-krotnie ostrzelali różne obiekty z moździerzy i pociskami rakietowymi. 5 z tych ataków określonych zostało jako poważne.

Bombowce „B-52" dokonały zmasowanych nalotów na rejony wzdłuż granicy z Kambodżą, zrzucając setki ton bomb na pozycje partyzanckie, głównie w pobliżu miasta Tay Ninh.

Wysokie odznaczenia

(Dokończenie ze str. 1)

Z kolei przew. Prez. Woj. RN — **Cz. Sadowski** udekorował sztandar Zarządu Okręgu Łódzkiego Zw. Zaw. Metalowców Honorową Odznaką Woj. Łódzkiego.

Zebrani na akademii metalowcy wystosowali także **list do I sekretarza KC PZPR Wł. Gomułki,** w którym m. in. deklarują gotowość dalszego zwiększenia aktywności załóg zakładów przemysłu elektromaszynowego i zaplecza naukowo-badawczego tej branży dla zapewnienia jak najlepszych warunków startu do kolejnej 5-latki.

(sł)

6 lat w śmiertelnej śpiączce

Niezwykły wypadek miał miejsce w Belgradzie. Lekarze mówią o niecodziennym zjawisku. Mowa o pacjencie kliniki Dragutinie Mitroviciu, który przez 6 lat pozostawał w głębokim śnie. Długo trwały badania mające na celu postawienie trafnej diagnozy, ale bezskutecznie. Chory był też leczony na wiele dolegliwości, które — zdaniem lekarzy — mogły powodować pozostawanie w śpiączce i nieświadomości. Nie udało się ustalić przyczyn choroby, ani utrzymać przy życiu tego niezwykłego pacjenta. — Zdaniem niektórych lekarzy — tylko wyjątkowo silny organizm pozwolił Mitroviciovi na tak długą walkę z nieznaną chorobą.

Wojska sajgońskie wtargnęły na terytorium Kambodży

Sihanouk wzywa do walki partyzanckiej

Jak podaje Agencja Reutera, wojska południowowietnamskie wtargnęły w niedzielę na terytorium Kambodży zapuszczając się na odległość 15 km od granicy.

Od czasu zamachu stanu w Kambodży wojska sajgońskie dwukrotnie wkraczały na terytorium tego kraju. Powyższy incydent jest trzecim z kolei.

Agencja Sinhua donosi, że Norodom Sihanouk wystosował odezwę do ludności Kambodży. Potępił on władze kraju za rozprawianie się z demonstrantami przy użyciu broni. Następstwem tego jest ponad 300 zabitych.

Sihanouk zaapelował do Kambodżańczyków o wstrzymanie się od demonstracji, aby uniknąć niepotrzebnych ofiar. Większe korzyści — głosi odezwa — może przynieść udział w walce zbrojnej. Walka ta — jak głosi odezwa — rozpocznie się w dżunglach i stanowi jedyną drogę, którą doprowadzi naród kambodżański do zwycięstwa i realizacji jego ideałów.

Sekretarz generalny ONZ U Thant postanowił w poniedziałek uznać przedstawiciela nowych władz w Phnom Penh za reprezentanta Kambodży na forum ONZ. AFP przypomina, że decyzja ta została podjęta wbrew postulatom księcia Sihanouka.

Dwaj amerykańscy majorzy przemytnikami narkotyków

Z Sajgonu donoszą, że dwaj majorzy lotnictwa amerykańskiego staną przed sądem za to, że przemycili ponad 850 funtów opium z Syjamu do Wietnamu południowego na pokładzie samolotów wojskowych. Są to 40-letni mjr Delbert W. Fleener oraz 37-letni mjr Hugh A. Davis. Przemycone opium chcieli oni rozprowadzać w bazach wojskowych oraz sprzedawać handlarzom narkotyków.

Sroga zima w Jugosławii

Mimo kalendarzowej wiosny, w niedzielę zanotowano duże opady śniegu w Słowenii. Zamiecie były tak silne, że na pewnych odcinkach magistrala adriatycka została zamknięta dla ruchu. Sparaliżowana była również komunikacja na drogach Rijeka — Triest i Rijeka — Lublana. W stolicy Słowenii — Lublanie wysokość pokrywy śnieżnej wynosiła ponad 20 cm, zaś w niektórych rejonach górskich dochodziła do 3 metrów. Nastąpił ostry spadek temperatury. W górach w Słowenii zanotowano minus 14 stopni.

Na ekranie TV

„Bronka"

I znów nawrót do maniery, która tak już nam utrudniała odbiór „Frani" — pierwszego odcinka telewizyjnej wersji „Dziewcząt z Nowolipek". Po „Kwirynie" spektaki wczorajszy był krokiem wstecz. Niezbyt zręczny scenariusz, niezbyt zręczna reżyseria, sporo deklaracji i ilustracyjności. Myślę tu szczególnie o takich np. scenach, jak scena majówki, pod czas której reżyser S. Wohl nie oszczędził nam nawet śpiewu ptaszków, jak rozmowa Raczyńskiej z sąsiadką o ewakuacji i in. I znów ten sam co przy „Frani" zarzut: była to adaptacja bardziej radiowa niż telewizyjna. Zbyt dużo się o zdarzeniach m ó w i l o, zbyt mało się na ekranie d z i a ł o. Jeżeli mimo to wytrwaliśmy przy telewizorach, mieliśmy dwa powody. Pierwszy — że już w powieści dzieje Bronki mają interesujący przebieg (szkoła, pierwsza miłość, odejście Ignacego, powtórne spotkanie, śmierć) — tego oczywiście scenariusz zgubić nie mógł. Drugi — że Zofii Kucównie udało się mimo wszystko, w tym beznadziejnym zlepku scen, stworzyć r o l ę. Nie była to kreacja — tej możliwości scenariusz nie dawał — była jednak postać poprowadzona konsekwentnie, przekonywająca.

Nie przekonał mnie za to do końca Zbigniew Zapasiewicz. Czuł się chyba w roli Ignacego niepewnie, nie mógł się zdecydować na ostre, wyraźne określenie postaci.

J. KATARASIŃSKI

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Echa niedzieli

● Szachiści ZSRR wygrali mecz stulecia z zespołem „reszty świata" 20,5:19,5 pkt. Ostatnia runda tego spotkania zakończyła się wynikiem remisowym 5:5.

● Przeciwnik Górnika zespół AS Roma przegrał 0:1 z drużyna Florentina, a przeciwnik Legii Feijenoord zremisował 0:0 ze Sparta — Rotterdam.

● W czasie międzynarodowych zawodów pływackich w Budapeszcie reprezentant Polski Pacelt wygrał wyścig na 200 m st. dowolnym. Wyrównał on rekord Polski — 2.01.1, który należy do Wojtakajtisa.

● Reprezentant Polski Stachurski w czasie mistrzostw bokserskich okręgu kieleckiego przegrał nieoczekiwanie ze Skoczewskim.

● Najlepszy nasz tenisista W. Gąsiorek zwyciężył w międzynarodowym turnieju w Monte Carlo. Polak w finale pokonał zawadnika Austrii P. Pokornego 6:2, 6:4.

● Mistrz olimpijski K. Keino (Kenia) startując w Abidjanie wygrał bieg na 1500 m w czasie — 3.37.5.

● Młody tyczkarz Francji Fr. Tracanelli ustanowił wynikiem 5!10 nowy rekord Europy juniorów. Poprzedni rekord należał do tyczkarza ZSRR J. Isakowa i wynosił — 5.02.

● Prezesem Klubu Dziennikarzy Sportowych został ponownie wybrany red. J. Zmarzlik.

● Młody ciężarowiec „Startu" T. Wachowski ustanowił rekord Polski juniorów w trójboju, uzyskując — 427.5 kg.

Zgrupowanie biegaczy w Pabianicach

W Pabianicach na terenie ośrodka sportowego KS „Włókniarz" odbywać się będzie od 8 do 18 bm. zgrupowanie naszych czołowych biegaczy.

W zgrupowaniu tym uczestniczyć będą: Baran, Bogusz, Maranda, Waśkiewicz, Rębacz, Luers i Kurowski który po odbyciu służby wojskowej powrócił z Legii do Startu.

Wizyta W. Kowalskiego w redakcji „DŁ"

Po Algierii starty we Francji

Doskonały nasz kolarz W. Kowalski z Włókniarza wrócił z Algierii. Łodzianin przejechał w Afryce około 3.200 km, uzyskując na ogół dobre wyniki. Wygrał jeden etap, dwa razy znalazł się na drugim miejscu i wiele razy w czołówce.

— Jestem bardzo zadowolony ze Startów w Algierii. Nie czuję zmęczenia, co świadczy o dobrym przygotowaniu kondycyjnym do sezonu.

— Jakie są dalsze plany?

— Znajduję się w grupie kolarzy przygotowujących się do startu w tegorocznym Wyścigu Pokoju. Obecnie jednak żaden z nas nie wie, jaki ostatecznie będzie skład reprezentacji Polski. Sądzę, że znajdą się w niej **Hanusik, Czechowski i Szurkowski.** „Wolne" są jeszcze cztery miejsca. Los zapadnie na szosach Francji. Pierwsza ekipa, składająca się z 6 kolarzy odleci z Warszawy do Paryża już 15 bm. Ja znajduję się w drugiej grupie, która uda się do Francji dopiero 21 bm. Mam startować w 6 etapowym wyścigu. Kolarze pierwszej grupy startować będą w wyścigach 2- i 3-etapowych.

Po startach we Francji wyłoniona zostanie drużyna narodowa na wyścig Praga — Warszawa — Berlin. Bardzo chcę startować w tej wielkiej imprezie. Zawodnicy, którzy nie zakwalifikują się do Wyścigu Pokoju po starcie w Luksemburgu zgłoszeni zostaną do wyścigów dookoła Francji i dookoła Włoch i Anglii. W czasie pobytu w Łodzi trenować będą pod opieką swego klubowego trenera mgr Borysewicza. (n)

Przed startem w Sanoku

Mistrzowie biegów przełajowych Łodzi

W fatalnych warunkach atmosferycznych rozegrane zostały w Łagiewnikach mistrzostwa Łodzi w biegach przełajowych.

Bieg na 800 m młodziczek wygrała Świderska (MKS Łódź) przed Pająkiem (ŁKS) i Żebką (Budowlani).

Bieg na 1.200 m juniorek zakończył się zwycięstwem Wojtyry (ŁKS) przed Bystrzycką (RKS) i Iwańską (Budowlani).

Bieg seniorek na 1.500 m wygrała Zagawa (ŁKS) przed Zdzibko (ŁKS) i Wąsiewicz. W biegu tym nie startowały Rabaszewska i Nowakowa.

Bieg na 1.200 m młodzików wygrał Bełka (AZS) przed Wicińskim (Społem) i Osińskim (Społem).

Bieg na 2.000 m juniorów zakończył się zwycięstwem Chmieleckiego (ŁKS) przed Graczykiem (Start) i Krocikiem (ŁKS). Był to jeden z najciekawszych biegów. Chmielecki wysunął się do przodu dopiero na ostatnich metrach

Bieg juniorów na 4.000 m zakończył się zwycięstwem Sokołowskiego (Start) przed Matuszewskim (Start) i Kolasińskim (AZS).

Bieg seniorów na 3.000 m zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Rębacza (ŁKS) przed Kurowskim (Start) i Mielczarkiem (Start).

Bieg na 6.000 m seniorów wygrał faworyt tej konkurencji Maranda (ŁKS) przed Mańką (Start) i Maciejewskim (RKS).

Bieg na 10.000 m wygrał Maszorek (ŁKS) przed Michlewskim (Budowlani) i Kalinowskim (ŁKS).

W punktacji klubowej kobiet 1) ŁKS, 2) MKS Łódź, 3) Budowlani. Punktacja biegów męskich 1) Start, 2) ŁKS, 3) AZS. Zwycięstwo biegaczy Startu jest niespodzianką.

Zawodnicy łódzcy przygotowywać się teraz będą do startu w biegach przełajowych o mistrzostwo Polski, które rozegrane zostaną 19 bm. w Sanoku. Liczymy przede wszystkim na sukcesy Rębacza, Marandy i Chmieleckiego. (n)

Plenum WR OFSWFiT

Wczoraj odbyło się w Łodzi pierwsze posiedzenie plenarne nowowybranej Wojewódzkiej Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki. Posiedzenie otworzyła przew. WKZZ A. Mroczkowska, która przywitała przybyłych gości: przew. KR OFSWFiT J. Kręcielewskiego, przew. ZL ZMS J. Olbryka, wiceprzew. WKKFiT L. Bryszewskiego. Następnie A. Mroczkowska podziękowała byłemu przew. WR OFSWFiT Z. Krzywańskiemu za jego zasługi w rozwoju i podnoszeniu poziomu sportu związkowego. Nowym przew. WR OFSWFiT został wiceprzewodniczący WKZZ B. Śliwiński.

W dalszej części obrad referat wytyczający kierunki działania w zakresie: upowszechniania kultury fizycznej i turystyki oraz czynnego wypoczynku po pracy i wzrostu poziomu sportu kwalifikowanego w związkowych klubach sportowych wygłosił wiceprzew. WR OFSWFiT S. Matuszko. Owocną dyskusję podsumował J. Kręcielewski. (s)

A. Bachleda srebrnym medalistą universiady

Wczoraj zakończono w Pyhaetunturi slalom gigant mężczyzn, na zimowej universiadzie „Polar-70". Brązowy medalista mistrzostw świata w Val Gardena, reprezentant Polski Andrzej Bachleda obronił drugą pozycję wywalczoną w pierwszym przejeździe. Mistrzem universiady został Amerykanin Poulsen, który wyprzedził w ostatecznej klasyfikacji Andrzeja Bachledę o 2 sek. i 8/100, a brązowego medalistę Franza Voglera (NRF) o 2 sek. 86/100.

Piłkarskie obrachunki

Aura przeszkadza piłkarzom

Tradycją stało się już, że każda wiosna powoduje niemało zamieszania w klubach piłkarskich. Zmienna aura, śnieg, deszcz i błoto powodują, że zamiast dobrego futbolu oglądamy mecze na słabszym poziomie a często jak to miało miejsce w okręgu łódzkim, spotkania są przekładane na termin późniejszy. Cierpią na tym kasy klubu, cierpią i kibice, którzy mimo tzw. głodu piłki po przerwie zimowej w trosce o własne zdrowie rezygnują z oglądania spotkań. Warto byłoby zastanowić się nad jakimś uelastycznieniem kalendarza, może opóźnieniem rozpoczęcia sezonu? Miejmy jednak nadzieję, że wreszcie pogoda się ustabilizuje i już bez żadnych przeszkód będziemy mogli współuczestniczyć w spotkaniach piłkarskich.

Bez spotkań Górnik — Gwardia i Legia — Katowice, które rozegrane zostaną jutro, odbyła się następna kolejka spotkań ekstraklasy. Nieźle spisały się tutaj drużyny dolnego rejonu tabeli — Cracovia remisująca w Chorzowie z Ruchem 1:1 i Odra, która pokonała u siebie Szombierki 3:1. Nadal ciekawie zapowiada się rywalizacja czołówki ekstraklasy Legii, Ruchu, Polonii i Górnika.

W II lidze oklaski należą się łódzkiemu Włókniarzowi, który pokonał u siebie zawsze groźną Unię Tarnów 1:0. ŁKS wykonał w Bydgoszczy plan minimum, remisując z Zawiszą 1:1.

W lidze międzywojewódzkiej nadal rośnie przewaga Startu nad rywalami. Nadal martwi pewien kryzys w pabianickim Włókniarzu, ale sądzimy, że szybko zostanie przełamany.

(m. s.)

St. Frączyk mistrzem Polski w tenisie stołowym

W Szczecinie odbyły się indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w tenisie stołowym.

Piękny sukces na tych zawodach odniósł zawodnik łódzkiej Elty Frączyk, który zdobył tytuł mistrza Polski juniorów na rok 1970. W finale pokonał on drugiego łodzianina — Kasprowskiego (AZS) 2:0. Zajęcie drugiej lokaty przez Kasprowskiego należy również wysoko ocenić.

W pierwszej dziesiątce najlepszych juniorów kraju znalazło się jeszcze trzech łodzian — na szóstym miejscu Florczak (Start Pabianice), na siódmym Gebler (Energetyk) i na dziewiątym Ozimek (Start Pabianice). Niewykluczone, że Frączyk i Kasprowski reprezentować będą nasz kraj na kryterium juniorów w Londynie, będącym nieoficjalnymi mistrzostwami Europy juniorów. Zawody te rozegrane zostaną w lipcu br.

Turniej juniorek wygrała eks-łodzianka Jałocha (Siarka Tarnobrzeg). Domagałówna z łódzkiego AZS była szósta, a Pietrucha z Tęczy siódma.

Gorzej przedstawia się sytuacja w grupie młodziczek i młodzików. Na uwagę zasługuje tutaj jedynie trzecie miejsce Kłębowskiej (Włókniarz Łódź). (m)

Siatkarze z Karl-Marx-Stadt gośćmi łódzkiej Resursy

Dziś przyjeżdża do Łodzi czołowa drużyna siatkarzy z Karl-Marx-Stadt (NRD Dynamo), która przybywa na zaproszenie łódzkiej Resursy.

Zespół niemiecki rozegra w naszym okręgu cztery spotkania. Jutro o godz. 17 w Piotrkowie goście zmierzą się z Piotrcovią, w czwartek grają w Dobroniu z tamtejszym LZS, w piątek z Lechią w Tomaszowie, a w sobotę o godz. 16.30 na sali przy ul. Teresy 56 dojdzie do spotkania Resursa — Dynamo. (m)

Niezależność i samowystarczalność. Aż 89 proc. ludzi starych pragnie je utrzymać jak najdłużej. Zwłaszcza, że dzięki postępom medycyny mają realną szansę zachowania sprawności psychicznej i fizycznej do późnego wieku. Przy tym model rodziny wielopokoleniowej, żyjącej we wspólnym mieszkaniu, przestaje być obowiązującym wzorcem. Najczęściej młodsze pokolenie mieszka dziś osobno i osobno starzejący się rodzice.

Starość nie radość?

Nie dajmy im dłużej czekać...

Przyczyną tych zmian są dużo większe niż dawniej różnice między pokoleniami, zbyt małe mieszkania jakie budujemy ze względów oszczędnościowych itp. Jeśli jednak zdarza się, że dla człowieka w wieku starczym nie ma rzeczywiście miejsca w mieszkaniu syna lub córki, nie znaczy to, że nie ma go dla niego w społeczeństwie. Podobnie jest na starość w przypadku ludzi nie mających potomstwa.

O problemie tym dyskutuje się dziś w wielu krajach, także u nas. Myśli się o zabezpieczeniu odpowiednich mieszkań w nowym budownictwie, planuje się „przemieszanie" pokoleń, aby w ten sposób uniknąć izolacji ludzi starych. Tworzy się projekty nowych domów dla rencistów obliczone na 100 miejsc, przy czym każdy dom miałby co najmniej 68 pokoi jednoosobowych i 16 — dwuosobowych, przeznaczonych dla małżeństw, pokoi wyposażonych we własne urządzenia sanitarne, a cały dom — w bogate zaplecze lekarsko-rehabilitacyjno-wypoczynkowe. Projektuje się domy typu półsanatoryjnego (zapewniające opiekę pielęgniarską, leczenie, wyżywienie i rozrywki), ośrodki typu półszpitalnego itp.

SPRAWY DO ZAŁATWIENIA...

Ale są to na razie projekty, na których realizację trzeba będzie cierpliwie poczekać. W chwili obecnej Łódź dysponuje tylko 5 domami opiekuńczymi dla przewlekle chorych (razem 1200 miejsc) i 2 domami dla rencistów (300 miejsc). Łącznie dają one schronienie zaledwie 1500 osobom, gdy potrzeby wynoszą co najmniej dwa razy tyle.

Problem jest więc poważny. Próbuje się go rozwiązać przez budowę nowych zakładów opiekuńczych. W połowie 1971 r. zostaną oddane jeszcze 2 domy tego typu (na 200 i 100 miejsc). Ponadto ZBoWiD w bież. roku odda do użytku swoich członków — rencistów dom na 50 osób, a Zarząd Główny ZZPPWOiS rozpocznie w najbliższych miesiącach budowę takiego domu dla włókniarzy (120 miejsc). Do tego dodać należy zaplanowany na lata 1971—75 zakład dla psychicznie chorych chroników (150 miejsc). **Ale nawet po wybudowaniu domów planowanych do r. 1975 będziemy mieć w Łodzi ogółem tylko 2.120 miejsc, zabraknie więc ich około 900 a faktycznie — dużo więcej.**

Sporo do życzenia pozostawia ją również warunki pobytu w istniejących już w Łodzi zakładach opiekuńczych. Część z nich, adaptowana z budynków starych, posiada głównie pokoje kilkuosobowe. Ponadto w domach dla przewlekle chorych pracuje zbyt mało pielęgniarek i salowych. Niedostateczna opieka i brak niezbędnej ilości zakładów dla przewlekle chorych sprawia, że ci właściwie starzy i zniedołężniali ludzie zapełniają szpitale, a przez to ograniczają przepustowość tych placówek. Np. w Szpitalu im. Babińskiego w Kochanówce, na ok. 1500 miejsc, 500—600 z nich blokują psychicznie chorzy chronicy, przebywający tam po 8—10 lat tylko z tej przyczyny, że nie ma dla nich w Łodzi odpowiednich zakładów opieki. Również w pozostałych szpitalach łódzkich zajmują oni stale ok. 200 łóżek. Przewlekle chorzy „podrzucani" są przez rodziny szpitalom, rzekomo na krótki pobyt, a potem żadna z tych rodzin nie odbiera ich przez długie miesiące.

KONIECZNA POMOC

Zanim więc będziemy mogli zapewnić odpowiednie mieszkania i domy dla wszystkich samotnych ludzi starych i przewlekle chorych, musimy im zapewnić inne formy pomocy. Przede wszystkim właściwą opiekę lekarską, geriatryczną oraz usługi w ich mieszkaniu. Wielu bowiem z emerytów ceni nade wszystko swą niezależność i samodzielność, zwłaszcza ludzie pochodzący ze wsi, przyzwyczajeni do szerokiego oddechu pól i lasów, nie dostosowani psychicznie do życia w zakładach opiekuńczych. Nie każdy potrafi na starość żyć „według zakładowego regulaminu", gdy w pamięci żywe jest wspomnienie własnego domu, rodziny, sąsiadów i wydeptanych przez lata ulic.

Tak więc z różnych względów konieczność stają się w Łodzi także i inne formy pomocy dla samotnych ludzi starych. W zakresie opieki lekarskiej nad nimi notuje się pewien postęp, ale pozostaje ona nadal problemem do rozwiązania. Nie jest bowiem rzeczą obojętną jak ludzie starzy dożywają wieku sędziwego, w dobrym zdrowiu czy niedołężni. Potrzeba tam więc, podobnie jak w całym kraju, odpowiednio wykwalifikowanych kadr lekarskich. Przed dwoma laty opracowano w Łodzi program szkolenia lekarzy rejonowych w zakresie potrzeb geriatrii. Nie jest to jednak sprawa, którą można byłoby załatwić z dnia na dzień. Należy więc szukać innych, także i społecznych form opieki nad ludźmi starymi, świadczonych w ich mieszkaniach. W tej sytuacji ogromnego znaczenia nabiera pomoc udzielana przez resort zdrowia (pielęgniarki środowiskowe) oraz przez instytucje opieki społecznej, (talony na obiady, do sklepów PSS, paczki z żywnością i odzieżą, zwrot wydatków na opał, usługi w mieszkaniach). Emeryci i renciści mogą również korzystać z pomocy w ściąganiu alimentów od dzieci, z poradnictwa prawnego itp.

Mogą, lecz czy zawsze korzystają? Jeśli w łódzkim PKPS tych bezpłatnych porad udziela tylko 1 adwokat 2 razy w miesiącu to czy stan ten rzeczywiście zaspokaja potrzeby tak licznej w Łodzi rzeszy ludzi starych? Albo inny przykład. PKPS w ostatnim roku wydał na pokrycie usług 134 tys. zł. Suma na pozór duża, lecz w przeliczeniu na liczbę osób objętych tą akcją — mała. Usługi świadczone były zaledwie 80 osobom, gdy ubiegało się o nie trzy razy tyle. Z pomocy łódzkich harcerzy korzysta 70 innych staruszków, z pomocy PCK — 72, a pod opieką Ligi Kobiet było 205 staruszek. Łącznie 427 osób. Jakże ta liczba jest daleka od rzeczywistych potrzeb 700-tysięcznego miasta, które staje się w coraz większym stopniu miastem ludzi starych.

Trzeba jednakże uwzględnić fakt, że Łódź boryka się z szeregiem trudności. Nie potrafię więc podać recepty na rozwiązanie i tego problemu, próbuję tylko wysunąć kilka sugestii. Może np. zakłady pracy, budujące domy mieszkalne dla swych pracowników mogłyby przeznaczyć każdorazowo po kilka odpowiednio wyposażonych mieszkań dla swoich rencistów? Może łódzcy harcerze mogliby objąć swą opieką większą liczbę osób starych, traktując to jako jedną z podstawowych form swej działalności społecznej, podobnie jak i terenowe koła Ligi Kobiet czy komitety blokowe? Niemało zdziałać mogłyby również koła PKPS, wiodące często dość statyczny żywot.

Powinny one zatroszczyć się o budzenie ludzkiej wrażliwości, o zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej dla samotnych, chorych ludzi w starszym wieku. Wielu z nich leży w łóżku od miesięcy, czasem od lat i czeka na życzliwą pomoc swoich sąsiadów. Nie dajmy im na nią dłużej czekać.

TADEUSZ SŁUPECKI

Wody mogą być czyste!

W ciągu czterech lat, 1964—67, zmniejszyła się w Polsce łączna długość odcinków rzek zatrutych ściekami przemysłowymi w stopniu przewyższającym dopuszczalne granice — o 395 km, na ogólną długość rzek 11.500 km. Oczywiście nie znaczy to, że w pozostałych 11 tys. km woda wszędzie jest naturalnie czysta, są bowiem odcinki, i to nieraz dość długie, w których po prostu nie jest aż tak zanieczyszczona, by ginęło w niej wszelkie życie.

W każdym razie można sobie pozwolić na bardzo ostrożny optymizm, polegający na tym, że z czystością wód wprawdzie nadal nie jest u nas dobrze, ściślej mówiąc całkiem niedobrze, ale jeszcze nie tak katastrofalnie, jak mogłoby być gdyby nie przeciwdziałanie władz państwowych przewidującej części społeczeństwa, podjęte mniej więcej przed dziesięciu laty, w przysłowiowym momencie za pięć dwunasta.

WIELE FRONTÓW

To zmniejszenie ilości wód najgorszej kategorii, tak niewielkie w stosunku do rozmiarów niebezpieczeństwa, można jednak nazwać sukcesem chociażby ze względu na jego wielostronnie pouczające znaczenie.

Wskazuje on jak trudna, jak wielofrontowa jest walka z zanieczyszczaniem wód. Według ewidencji organów gospodarki wodnej na 14 tysięcy zakładów przemysłowych 8.400 odprowadza swoje ścieki do wód otwartych (rzek i jezior) bezpośrednio, a 4.600 za pośrednictwem kanalizacji miejskich.

Tylko dwa tysiące zakładów ma urządzenia do oczyszczania ścieków, ale tylko 280 oczyszcza swoje ścieki w stopniu wystarczającym — co zresztą nie znaczy, że w idealnym. Na 14 tysięcy zakładów — to zaledwie dwa procent.

Upilnuj tu 14 tysięcy! Gdyby chcieć w każdym zawitać choć raz na rok, trzeba by odbyć każdego dnia 56 wizyt. A kiedy kontrolować wykonanie zarządzeń pokontrolnych? A jednak wojewódzkie władze gospodarki dokonują ponad trzy tysiące kontroli rocznie w ok. 1800 zakładach, oprócz zaś tego powiatowe też mają swoich stałych podopiecznych potencjalnych trucicieli wód i lepiej lub gorzej pilnują ich. Pilnowałyby ich lepiej niż gorzej, gdyby były liczniej obsadzone fachowcami i miały pełniejsze wyposażenie badawcze.

MOZOLNA DROGA

Straty wskutek zanieczyszczenia wód ponosi nie tylko przyroda, krajobraz, człowiek szukający na łonie natury wypoczynku i doznań estetycznych. Ponosi je, i to ogromne, także gospodarka, można powiedzieć, że sama się truje swoimi produktami. Rozpuszczone w wodzie chemikalia i zawiesiny niszczą urządzenia produkcyjne, powodują przerwy w produkcji na konserwację i remonty, niszczą budowle i urządzenia wodne, obniżają jakość wyrobów przemysłu. Straty te oceniano parę lat temu na sześć miliardów złotych rocznie! Obliczono też wtedy, że aby całkowicie oczyścić wody w Polsce, trzeba by na urządzenia oczyszczające znaleźć 35 miliardów.

Właśnie dlatego, że jest tak źle, ten skromny sukcesik, te 395 km rzek zaliczonych do trochę lepszej kategorii jest tak znamienny. Świadczy bowiem, że coś nareszcie, skromnie, ale ruszyło. Nie tylko nadzór i kontrola, nie tylko sygnalizacyjna pomoc społeczna, zwłaszcza wędkarzy zrzeszonych w swoim związku — ale i w bardziej namacalnej dziedzinie. Do 1968 roku wybudowano 765 oczyszczalni, w zeszłym — oddano do użytku 120, w bieżącym ma przybyć 240. Już ponad tysiąc zakładów prowadzi systematyczne analizy wyników oczyszczania.

Długi czas, po którym wreszcie można było zanotować ten niewielki sukces, wskazuje, jak żmudna jest droga do takich osiągnięć, które by świadczyły o całkowitym opanowaniu sytuacji. Na ogół wolimy sukcesy bardziej błyskotliwe, następujące szybko, zaraz po wysiłku, choćby największym. Nie przepadamy za działaniem długofalowym, bez doraźnych bodaj pozornych, ale efektownych wyników. A właśnie jak na złość walka o czystość wód jest wysiłkiem na długą metę, uporczywym, wieloodcinkowym i zbiorowym w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, a to też nie jest jeszcze naszą najbardziej umiłowaną formą działania.

NIE TYLKO OCZYSZCZALNIE

Może właśnie to stosunkowo długie i żmudne dojście do niewielkiego zahamowania procesu niszczenia wód stanie się jeszcze jednym argumentem przekonującym, że wody nasze mogą być czyste, choć nie da się tego zrobić za jednym zamachem, choć trzeba na to, oprócz materialnych nakładów, tak wiele wytrwałości, uporu — i świadomości o jak wielką stawkę idzie tu gra. Przemysł bowiem nie może stanąć w rozwoju, będzie potrzebował coraz więcej wody — i dostanie ją. A musi ją oddawać czystą. Do tego doprowadzić trzeba — i można.

Do tego nie wystarczą same urządzenia oczyszczające, za miliardy zbudowane. Potrzebna jest wytrwała praca państwowych organów gospodarki wodnej, a przede wszystkim rozsądek i dbałość tych, którzy te urządzenia obsługują. Same kary jako środek uświadamiający (45 mln zł od 93 zakładów w ub. roku!) to mało. Trzeba rozszerzyć oddziaływanie w kierunku samokontroli, dbałości o to coraz cenniejsze dobro społeczne, o czystą wodę. Tak jak to robi Związek Wędkarzy wspomagany przez związki zawodowe, zwłaszcza przez organizacje chemików.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

Lenin o prasie

Leninowskie wypowiedzi na temat teorii prasy socjalistycznej — rozproszone dotąd w licznych tomach — ukazały się obecnie w osobnej książce pt. „Lenin o prasie". Książkę tę — znajdującą się już na półkach księgarskich — przygotował Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Prasa" w Krakowie. Wyboru opublikowanych w niej prac dokonała Irena Tetelowska — tragicznie zmarła rok temu dyrektor OBP. Ona też jest autorką wstępnej rozprawy „Trwałość leninowskiej koncepcji prasy nowego typu".

Dwieście stron książki „Lenin o prasie" wypełnia — oprócz rozprawy — 71 tekstów wybranych z artykułów, listów, książek i przemówień Lenina odnoszących się do prasy.

Książkę zaopatrzono w dwa skorowidze, ułatwiające odszukanie w leninowskich tekstach tytułu interesującego czytelnika pisma, lub odpowiedniej problematyki.

Codzienne kłopoty Angielek

Któregoś ranka spostrzegłem na Holbornie długą kolejkę do straganu z grapefruitami. Cena była istotnie niska: 5 sztuk za 2 szylingi. Wracając po południu z pełną torbą gratulowałem sobie przezorności — po kolejce i straganie nie było już śladu. Dopiero w hotelu zadowolenie moje znikło. Owoce były niedojrzałe, a po zdjęciu skóry ich wielkość przypominała mandarynki.

Spytałem kiedyś pewną panią domu, jak mieści się w swoim budżecie. „Dzięki chodzeniu" — powiedziała. Każdy produkt, począwszy od chleba, może się różnić ceną w zależności od sklepu. W swojej dzielnicy spotykałem nieraz tych samych ludzi, którzy herbatę kupowali w SAM-ie u Woolwortha, po pieczywo wędrowali naprzeciwko, ser już woleli nabywać w sklepie spółdzielni mleczarskiej parę domów dalej, a owoce — w jeszcze innym magazynie. Różnice w cenie są niewielkie, przeważnie 1—2 pensy, przy czym nigdy nie wiadomo, czy u sąsiada nie trafia się jeszcze lepsza okazja, lub też — czy u niego ceny nie zdążyły już podskoczyć. Przy zakupach dokonywanych od razu na cały tydzień dla całej rodziny z tych pensów tworzą się już całkiem pokaźne sumy.

Jednakże nie łowiecka satysfakcja ze znalezienia tańszego towaru gna gospodynię po sklepach całej dzielnicy, ale smutna konieczność. Ceny bowiem stale rosną i niemal każdej soboty ze zgrozą spostrzega ona, że ten lub inny artykuł znów poszedł w górę.

Tak chwalone ongiś odciążenie kobiety od pracy kuchennej przez handel niweczą teraz wysokie ceny. „Zaczyna mi się teraz zdawać, że urodziłam się w kuchni" — zwierzyła się p. Jobson. Nawet p. Audrey Ray, żona nieźle chyba zarabiającego literata stwierdziła, że jeździ po owoce aż na centralny targ londyński Covent Garden.

Ale w gruncie rzeczy nie jest łatwo zastąpić droższe produkty tańszymi, skoro w zeszłym roku podrożały takie podstawowe artykuły jak mleko, mięso, owoce, warzywa, pieczywo i jaja. Zwyżka cen mleka dotknęła specjalnie młodzież, bowiem rząd wstrzymał jednocześnie bezpłatne rozdawnictwo mleka w szkołach średnich. Obniżyło to konsumpcję tego napoju wśród młodzieży o 33 proc.

Wędrując po Londynie zaszedłem kiedyś do stołówki wegetariańskiej w pobliżu kościoła St. Marylebone. Obiad kosztuje tam wyjątkowo tanio, zaledwie 6,5 szylinga i może dlatego siedziały tam nie tylko starsze i dość biednie wyglądające rencistki, ale także sporo urzędników z pobliskich biur. Jadłospis, wprawdzie z 3 dań, opierał się — jak mnie poinformowano — niezmiennie na głównym daniu: kotlecie z orzechów (które tu są tanie). A jednak bardzo wielu konsumentów rezygnowało z zupy, bądź deseru, oszczędzając jeszcze jednego lub półtora szylinga...

Panuje opinia, że Anglicy są za dumni, aby się skarżyć. Widocznie jednak bardzo ich przycisnęło, skoro w kraju o wysokiej stosunkowo stopie życiowej prasa pełna jest ostatnio tego rodzaju żalów.

ZBIGNIEW KLEJN

Nasze pogotowie reporterskie

Dla wygody naszych Czytelników — „Dziennik" uruchomił nocne pogotowie reporterskie. W godzinach od 19 do 21 z wyjątkiem sobót i niedziel, łodzianie mogą zgłaszać telefonicznie pod nr 395-55 wszelkie uwagi na temat zakłóceń w życiu miasta w późnych godzinach popołudniowych i wieczornych. Po godz. 21 na codzienny rajd po ulicach Łodzi wyrusza dyżurny reporter „Dziennika"

Dworce i taksówki

Początkowo nasz kolejny rajd reporterski chcieliśmy przeprowadzić tylko pod jednym kątem — dostania taksówki na łódzkich dworcach kolejowych w późnych godzinach wieczornych. Wielokrotnie bowiem w czasie naszych dyżurów telefonowali zdenerwowani Czytelnicy, którzy po męczącej podróży nie mieli czym dostać się do domu.

Rajd rozpoczęliśmy od Dworca Łódź-Chojny i po rozmowie z zawiadowcą tej stacji, postanowiliśmy jednak część niniejszego reportażyku poświęcić temu chyba najbardziej krytykowanemu dworcowi w Łodzi. Dużo się już na ten temat pisało i mówiło, ale wszystkie interwencje działały tylko doraźnie. Okazuje się bowiem, że od trzech miesięcy dworzec ten pozbawiony jest bieżącej wody, gdyż popsuła się studnia. Postawiono jedynie beczkę, która tylko w minimalnym stopniu zaspokaja potrzeby podróżnych tej bądź co bądź przelotowej stacji. Brak wody wpłynął fatalnie na stan będących poniżej krytyki urządzeń sanitarnych. Ponadto podróżni czekający w wielu wypadkach po kilka godzin na połączenie, nie mogą nic kupić do jedzenia, gdyż jedyny kiosk jest od 25 marca nieczynny. Na dworcu nie zastaliśmy oczywiście ani jednej taksówki. Podobno przyjeżdżają one przeważnie tylko na pociąg lubelski o godz. 0.07 i to w minimalnych ilościach. Najgorzej jest w godzinach rannych, gdzie między godz. 7—8.30 taksówki nie uświadczysz.

Z Chojen udaliśmy się na Dworzec Fabryczny. Była godz. 22.40. Na postoju kolejka. Obok cztery taksówki, których kierowcy ucinali sobie towarzyską pogawędkę. Co chwila z kolejki podchodzili do nich podróżni, prosząc o zawiezienie do domu. Niestety, proponowane przez chętnych kursy nie odpowiadały kierowcom. Jeden z nich nawet odjechał nie zabrawszy nikogo. Przetargi trwały dalej, kolejka topniała wolniutko, gdyż lojalnie trzeba powiedzieć, że średnio co pięć minut na postój podjeżdżała wolna taksówka. Owi gawędzący panowie nadal jednak nie poczuwali się do obowiązku jazdy, czekając ciągle na dogodny kurs (numery tych taksówek są nam znane).

Podobne sceny zaobserwowaliśmy kilka minut później na Dworcu Kaliskim. I tutaj większość taksówek stała nie na postoju, i tutaj proponowane przez podróżnych kursy nie odpowiadały kierowcom.

Problem ten już od dłuższego czasu istnieje i to nie tylko na dworcach łódzkich, ale i w całym kraju. Może jednak Łódź będzie pierwszym miastem, w którym zostanie on zlikwidowany?

* * *

Wczoraj prosili nas o interwencję mieszkańcy Bałut, gdyż w późnych godzinach wieczornych w dzielnicy tej zgasło światło. Jak ustaliliśmy, przyczyną tego była awaria sieci wysokiego napięcia. W czasie, kiedy interweniowaliśmy specjalna brygada naprawiała już uszkodzenie. (ms)

ODSETKI CZEKAJĄ w PKO

Nowoczesny mikroskop dla UŁ

★ Nowe prace Katedry Cytologii Roślin
★ Tajemnica budowy chromosomów...

Katedra Anatomii i Cytologii Roślin UŁ wzbogaciła się w tych dniach o nadzwyczaj cenną aparaturę. Jest to wyprodukowany w Czechosłowacji mikroskop elektronowy pozwalający otrzymywać na roboczo powiększenia rzędu 160 tys. razy, a w koniecznych wypadkach także i większe.

Trzeba tutaj podkreślić fakt, że mikroskop ten trafił w najbardziej odpowiednie ręce. Doc. dr E. Mikulska zajmuje się w tej katedrze mikroskopią elektronową już od lat 10. Przy pomocy bardzo prymitywnego, dawno przestarzałego już, mikroskopu elektronowego zdołała wyszkolić grupę specjalistów i w chwili obecnej staje się możliwe szkolenie w zakresie mikroskopii elektronowej także studentów, co powinno znacznie przyspieszyć cykl szkolenia specjalistycznego. Może to być zarazem zaczątek pracowni dla potrzeb całej uczelni, choć wymagałoby jeszcze dodatkowego wyposażenia w przyszłości.

Ta ze wszech miar cenna aparatura znajduje już zastosowanie w konkretnych pracach badawczych nad ultrastrukturą komórki roślinnej, a konkretnie chromosomów, będących nosicielami dziedziczności. Jak nas informuje kierownik katedry — prof. dr M. Olszewska, poczyniono już pewne ciekawe obserwacje. Krótki jednak czas trwania tych badań nie pozwala jeszcze na formułowanie konkretnych wniosków. Mamy więc nadzieję, że do tematu tego będziemy mogli powrócić w najbliższej przyszłości.

(er)

Z łódzkich finałów XI Olimpiady

Laureaci łódzkich szkół

W ostatnią niedzielę odbyły się w Domu Techników łódzkie finały XI Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym — poświęconej 100 rocznicy urodzin Lenina.

W finałach ustnych, do których zakwalifikowały się zespoły z IX LO, XV LO, XXVI LO oraz ZSE przy Zakładzie Energetycznym Łódź-Miasto i Zasadniczych Szkół Metalowych nr 2 i nr 3, **zwyciężyła młodzież z XV LO im. J. Kasprowicza i Zasadniczej Szkoły Metalowej nr 3.** Zwycięzcy łódzkich finałów otrzymali od organizatorów nagrody w postaci bonów towarowych, pamiątkowe dyplomy i kwiaty. Jury pod kierownictwem doc. dr Waldemara Michowicza za najlepszą uczestniczkę XI Olimpiady uznało **uczennicę III klasy XV LO Ewę Olejniczak.** Otrzyma ona specjalną nagrodę — bezpłatny udział w wycieczce do Związku Radzieckiego.

Oprócz zwycięzców łódzkich finałów, którzy reprezentować będą młodzież naszego miasta na eliminacjach ogólnopolskich, najszczęśliwszym uczestnikiem niedzielnej imprezy był chyba **opiekun drużyny z XV LO p. dr Stanisław Zagórny.** Powiedział on: „Zwycięstwo cieszy, ale i zobowiązuje. Młodzież naszego liceum już po raz trzeci reprezentować będzie szkołę bałucką, dzielnicę oraz całą łódzką młodzież na eliminacjach centralnych".

(zbk)

Konkurs wiedzy o Leninie

Specyfika pracy w kolejnictwie nie ułatwia bynajmniej działalności wszelkiego rodzaju organizacji politycznych i społecznych. Z tym większym więc uznaniem powitać należy inicjatywę podjętą wspólnie przez KZ PZPR i ZZ ZMS. W związku z obchodami rocznicy leninowskiej, zorganizowano bowiem konkurs wiedzy o wielkim wodzu Rewolucji Październikowej dla młodych kolejarzy — członków ZMS. 11 bm. 3-osobowe reprezentacje z poszczególnych kół spotkają się w finałach, połączonych z prelekcją, występami „kolejowego kabaretu" i zespołu artystów-amatorów „Sygnały". Uczestnicy finałów będą musieli odpowiedzieć na pytania o życiu i działalności W. I. Lenina. (jp)

Z „DŁ" i „Orbisem" 26 kwietnia jedziemy do Warszawy na spotkanie z panem Michałem

Zgodnie z przyrzeczeniem „DŁ" wraz z „Orbisem" organizuje w niedzielę — 26 kwietnia, wycieczkę do Warszawy na spotkanie z Panem Michałem — Tadeuszem Łomnickim i Ketlingiem — Andrzejem Łapickim z popularnego serialu TV. Wyjazd nastąpi 8 autokarami. Łodzianie — uczestnicy naszej wycieczki wypełnią całą widownię Teatru Współczesnego, gdzie też odbędzie się spotkanie z ulubionymi aktorami. Po spotkaniu sztuka „Rodeo", w której oprócz T. Łomnickiego i A. Łapickiego wystąpi m. in. również bardzo lubiana aktorka Marta Lipińska.

Wśród uczestników wycieczki rozlosowane zostaną zdjęcia aktorów z ich autografami. Sprzedaż biletów na tę przyjemną imprezę prowadzi już „Orbis" przy pl. Wolności.

(Kas)

„Pająki" i kołowrotki do USA i Belgii

Łódzka Cepelia wysłała w tych dniach transport wyrobów ludowych do Nowego Jorku i Brukseli. Największym zainteresowaniem zagranicznych klientów cieszą się „pająki" łęczyckie i łowickie oraz oryginalne kołowrotki do przędzenia wełny i lnu. Jednocześnie rozesłano także zamówione przez klientów z NRF sztuczne kwiaty i rzeźby ludowe.

Przed sezonem turystycznym łódzka Cepelia nastawia się na sprzedaż w swoich sklepach i kioskach rozmaitych drobnostek typu pamiątkarskiego. Wśród nich, znalazły się także oryginalne plakietki ze skóry, nawiązujące do Dni Leninowskich.

(kas)

Spotkanie włókienników i chemików z krajów RWPG

Wczoraj, w łódzkim Instytucie Włókiennictwa, rozpoczęła się kilkudniowa wspólna narada specjalistów przemysłu lekkiego i chemicznego krajów RWPG, poświęcona metodom badań włókien chemicznych. Ostatecznym celem narady jest unifikacja tych metod, co z kolei pozwala na jednoznaczne określenie jakości włókien produkowanych w różnych krajach.

Program narady przewiduje niezależnie od wymiany poglądów i konsultacji zwiedzanie naszych zakładów produkcyjnych — ZPDz „Femina" i Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego, w których przerabia się przędzę z ciągłych włókien chemicznych. (iw)

Baloniki na start

Który doleci z Łodzi do Olsztyna?

Po raz drugi już Łódzki Aeroklub przeprowadzi interesującą imprezę dla dzieci i młodzieży, w dniu 21 bm. Na Starym Rynku przy ul. Podrzecznej będą tam na nie czekały butle z... wodorem. Tym gazem będzie można napełniać baloniki zakupione w kioskach „Ruchu". Do nich należy przyczepić kartkę z imieniem, nazwiskiem i adresem wysyłające go oraz z prośbą o przesłanie znalezionej kartki pod wskazany adres (Aeroklub Łódzki, Piotrkowska 78) z podaniem miejsca znalezienia. Ponieważ zaś impreza będzie się odbywała z okazji 25-lecia zwycięstwa nad faszyzmem i 100-lecia urodzin W. I. Lenina, pożądane są elementy dekoracyjne związane z tymi wydarzeniami.

Dla tych, których baloniki dolecą najdalej, przewidziane są atrakcyjne nagrody książkowa. Warto podkreślić, że dwa lata temu podczas podobnej imprezy, łódzki balonik dotarł aż do Olsztyna. (jp)

Odznaczenia im. J. Krasickiego dla pracowników służby zdrowia

Z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia, przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMS — Józef Olbryk, wręczył trzem pracownikom łódzkiej służby zdrowia za zasługi w działalności ruchu młodzieżowego Brązowe Odznaczenia im. J. Krasickiego. Zaszczytne wyróżnienia otrzymali: **Halina Wiśniewska** — pielęgniarka, działaczka ZMS, **dr Henryk Sułat** — przewodniczący Zarządu Okręgu ZZ Pracowników Służby Zdrowia i **dr Rafał Minich** — kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. DRN Łódź Bałuty. (zbk)

Dzień Mężczyzn w „Mikronie"

Kwiatek dla Adama uśmiech dla Ludwika

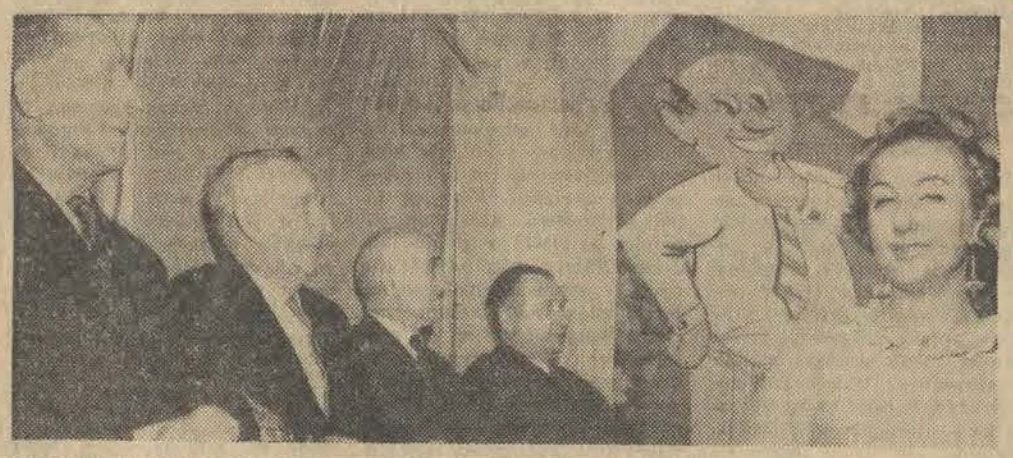

Pod takim hasłem odbyła się w ostatnią sobotę w Klubie „Mikron" przy Łódzkich Zakładach Kserotechnicznych, ciekawa impreza przygotowana oczywiście przez panie z Łódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Domu Handlowego „Uniwersał" i zakładowej organizacji ZMS.

Licznie przybyli na imprezę panowie — także reneściści z Łódzkich Zakładów Kserotechnicznych — zostali obdarowani przez panie — członkinie ZMS kwiatami oraz... liżakami.

Mamy nadzieję, że zainicjowany przed 10 laty przez „Magazyn Polski" Dzień Mężczyzny — proponowany co roku na dzień 4 kwietnia, już niebawem znajdzie kontynuatorów i to nie tylko wśród ZMS-owców Łódzkich Zakładów Kserotechnicznych. (zbk)

Foto: A. Wach.

Co dzień niesie

◆ **Z red. Karolem Malcużyńskim** spotkanie przewidziane na dziś, odbędzie się w terminie późniejszym

◆ **Spotkanie z dyrektorem FL Stefanem Marczykiem** o godz. 18 w RBP (Wrześnieńska 205).

◆ **„Aktualna problematyka stosunków Wschód — Zachód"** — spotkanie z dyrektorem Instytutu Zagadnień Międzynarodowych, o godz. 18 w ŁDK (Traugutta 18). Po prelekcji film fabularny „Wystrzał z Aurory".

◆ **DDK Polesie** (Wapienna 15) przyjmuje codziennie w godz. 16—19 zapisy młodzieży i dzieci do pracowni: technicznej i gospodarstwa domowego.

◆ **Spotkanie z aktorem TN, Ludwikiem Benoit,** o godz. 18.30 w SDK (Piotrkowska 243) — wejście z pasażu PCK.

◆ **„Ludowe zwyczaje wielkanocne"** — odczyt mgr I. Lechowej o godz. 18 w Muzeum Archeologicznym (Plac Wolności 14).

◆ **DDK Polesie** (Wapienna 15) zaprasza na spotkanie autorskie z Marianem Bielickim.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO 97, 400-00, 500-00	

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATRY

WIELKI — godz. 17.30 „Cyrulik sewilski" (przedst. zamknięte)
POWSZECHNY — godz. 18.30 „Ojcowie rodzą się w szafach"
NOWY — godz. 10.30 „Za siedmioma górami", godz. 17 „Życie jest snem"
MAŁA SALA — godz. 20 „Rodeo"
JARACZA — godz. 15 „Pan Jowialski", godz. 19 „Irydion"
JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości) nieczynny
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Adela i stressy"
OPERETKA — godz. 19 „Pierwiosnki"
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — godz. 10 „Klonowi bracia"

MUZEA

HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne od godz. 12—18.
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO — nieczynne
KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) czynne od godz. 10—17.

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godz 9—16 (kasa czynna do 15.30).

KINA

BAŁTYK — „Bitwa o Anglię" od lat 14 (ang.) godz. 9.30, 12.15, 15, 17.45, 20.30
LUTNIA — „Siedzący po prawicy" od lat 18 (wł.) godz. 16, 18, 20
POLONIA — „Szaleniec z IV laboratorium" od lat 14 (fr.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Chłopcy z Placu Broni" od lat 11 (węg.) g. 10, 12.30, 15 „Zawodowcy" od lat 14 (USA) godz 17.30, 20
STYLOWY — „Wspomnienia" od lat 16 (kub.) g. 15.45, 18 „Szepcące ściany" od lat 16 (ang.) godz. 20.15
STUDIO — „Sidła" od lat 16 (ang.) godz. 17.15, 19.30
ADRIA — Pożegnanie z tytułem: „Czerwona pustynia" od lat 18 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
TATRY — „Kolumna Trajana" od lat 14 (rum.) godz. 10, Bajki (zestaw) godz. 13, 14, 15, 16, Kino filmów polskich: „Nowy" od lat 14 godz. 17, 19
GDYNIA — „Hombre" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ŁDK — „Paragon gola" od 11 (pol.) godz. 15, „Doktor Glas" od lat 18 (duński) godz. 17.30, 19.45
CZAJKA — „Sposób na kobiety" od lat 18 (ang.) godz. 17, 19
DKM — „Gwiazdy Egeru" cz. I i II od lat 14 (węg.) godz. 16, 19
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — „Język zwierząt" od lat 11 (radz.) godz. 16, „Na pad stulecia" od lat 16 (ang.) godz. 17.45, 20
1 MAJA — „Synowie magnata" cz. II od lat 14 (węg.) g. 16, 18, „Szczęście" od lat 18 (franc.) godz. 20
ŁĄCZNOŚĆ — „Zakochana wiedźma" od lat 18 (wł.) g. 18
MŁODA GWARDIA — „Winnetou i król nafty" od lat 14 (jug.-NRF) g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
MUZA — „Znicz olimpijski" od lat 14 (pol.) g. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Rozśpiewane wakacje" od lat 14 (NRD) godz. 16, 18 „Anioł zagłady" od lat 16 (meks.) godz. 20
POLESIE — „Starsza pani bez godności" od lat 16 (franc.) godz. 17, 19
POPULARNE — „Morderca na zawołanie" od lat 16 (NRD) godz. 17, 19.15
PRZEDWIOŚNIE — „Zdobycz" od lat 18 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20
POKÓJ — „Porwany za młodu" od lat 14 (niem.) godz. 16, 18, „Japonia i miecz" od lat 16 (jap.) godz. 20
PIONIER — „Twarze na sprzedaż" od lat 18 (USA) godz 15.30, 17.45, 20
REKORD — „Brylantowa ręka" od lat 14 (radz.) godz. 10, 12.30, „Polowanie na muchy" od lat 18 (pol.) g. 15, 17.30, 20
ROMA — „Mściciel z przeklętej góry" od lat 16 (jug.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
SOJUSZ — „Zemsta hajduków" od lat 16 (rum.) godz. 17, 19
ŚWIT — „Śmierć w ampułce" od lat 14 (niem.) godz. 10, 12, 14, „Kobieta wąż" od lat 16 (ang.) godz. 16, 18, 20
STOKI — „Dzwon admirała" od lat 11 (ang.) godz. 16, 17.45, „Morderstwo w poniedziałek" od lat 16 (niem.) godz. 19.45

DYŻURY APTEK

Obr. Stalingradu 15, Piotrkowska 307, Plac Pokoju 3, Niciarniana 15, Pabianicka 218, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Dąbrowskiego 89.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — chore z dzielnicy Górna.

II Klinika Poł.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — chore z dzielnicy Śródmieście z rejonowych poradni „K" ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.

Klinika WAM, ul. M. Fornalskiej 37 — chore z dzielnic Polesie i Śródmieście z rej. poradni „K", ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — chore z dzielnicy Bałuty.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — chore z dzielnicy Widzew.

Chirurgia południe — Szpital im Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)

Chirurgia północ — Szpital im Sonenberga (Pieniny 30)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Z dniem 19. I. 1970 r. Stacja Pogotowia Ratunkowego została przeniesiona z ul. Leczniczej 6 do własnej siedziby przy ul. Sienkiewicza 137.

Na łódzkiej pięciolinii

TRZY RAZY Beethoven

Sobotni koncert symfoniczny FŁ. poświęcony był w całości twórczości L. v. Beethovena, w związku z 200 rocznicą urodzin kompozytora. Ten wieczór muzyczny uznać należy za udany i to zarówno z racji doboru programu jak i jego wykonania.

Zaczęta z dużą tremą uwertura „Egmont", dopiero po kilkudziesięciu taktach nabrała właściwych stylowi beethovenowskiemu rumieńców i rozmachu. Jedynie w grupie dętej szwankowała trochę intonacja i odnosiło się wrażenie, że nie wszystkie instrumenty są właściwie nastrojone.

Wykonany następnie IV koncert fortepianowy G-dur znalazł w osobie naszej wybitnej pianistki Reginy Smendzianki, interesującego wykonawcę. Demonstrowana w I części świetna technika i wyjątkowa dbałość o stronę brzmieniową, ustępują pięknie prowadzonemu chorałowi w Andante, w którym to dramatyczne napięcie osiągnięte zostało w atmosferze dźwiękowego ciepła i pozornego spokoju. W Rondzie ponownie do głosu doszła precyzyjna, a zarazem bardzo figlarna w charakterze wirtuozeria. Na bis artystka wykonała wzruszające Adagio cantabile z Sonaty Patetycznej op. 13 Beethovena.

Według ogólnie przyjętych wzorów interpretacyjnych wykonana została IV Symfonia B-dur, ostatni punkt koncertowego programu. Raziły nieco ucho niejednoczesne wejścia oraz zbyt szerokie pasmo brzmieniowe poszczególnych tonów osiąganych unisono przez grupy smyczków zwłaszcza w forte. Najlepiej wypadł finał — ostatnia część.

Usterki, które wkradły się do wykonania, nie miały jednak większego wpływu na ocenę udanego występu łódzkiej orkiestry.

WŁODZIMIERZ POSPIECH

Utrzymana w egzotycznym kolorycie, pełna ciekawych pomysłów melodycznych i instrumentacyjnych kompozycja A. Dworzaka — IX Symfonia „Z Nowego Świata" wykonana zostanie w programie najbliższych koncertów symfonicznych. Jako solista, z koncertem skrzypcowym A. Chaczaturiana, wystąpi skrzypek radziecki Semion Snitkowski, laureat konkursu im. Królowej Elżbiety. Dyrygje S. Marczyk.

Mała rzecz a wstyd...

W bibliotekach miejskich Śródmieścia podczas ostatniego roku zanotowano duże zmiany na lepsze. Poprawiła się znacznie estetyka ich lokali oraz wyposażenie. Bibliotekarki dowiodły przy okazji, że nawet mniej atrakcyjne książki — o ile są dobrze propagowane — też „idą" wśród czytelników. Dowodem fakt, że aż 40 proc. zakupów bibliotecznych stanowi obecnie literatura popularnonaukowa. A także to, że niektóre książki z tej dziedziny cieszyły się większą popularnością niż powieści kryminalne.

Szkoda tylko, że Śródmieście posiada ciągle jeszcze za mało bibliotek. Według obowiązujących norm powinno ich być co najmniej 15, a jest tylko 10, co przy rozwiniętym czytelnictwie przysparza sporo kłopotów. Bo w „godzinach szczytu", tj. między godz. 17—19, w bibliotekach Śródmieścia gromadzą się tłumy czytelników, utrudniając sobie nawzajem dostęp do półek z literaturą.

Inny mankament, to dość przykry fakt, że nie wszyscy czytelnicy są już na etapie „szwedzkiej uczciwości". Ta grupka, korzystając z tłoku przy regałach oraz z braku szatni — wynosi książki pod wierzchnim ubraniem lub w torbie. Są specjaliści, wynoszący z bibliotek tomy systematycznie, w ciągu dłuższego czasu, kompletując w domu własne biblioteki według ulubionych autorów względnie działów. Inni znów wycinają z dzieł naukowych ciekawsze ryciny, wyrywają całe rozdziały potrzebne im do nauki lub innych celów, pozostawiają na nich tłuste plamy po jedzeniu i odciski garnków. Są także tacy, którzy przetrzymują książki po 2—3 lata, a gdy aktyw biblioteczny puka do ich mieszkań z przypomnieniem o zwrot — potrafią jeszcze zrobić im awanturę o... nachodzenie mieszkania. Co ciekawsze, przeciętna wartość wynoszonych książek jest nie wysoka, waha się na ogół w granicach 20—30 zł.

Mała rzecz, a duży wstyd. Książka z biblioteki ma bowiem służyć ogółowi, a „kolekcjonerzy" niech zaspokajają swoje książkowe hobby w ogólnie przyjęty sposób, to jest przez zakup w księgarni.

T. S.

Konkurs fotograficzny dla młodzieży szkolnej

Od października ub. r. trwa konkurs fotograficzny „Zabytki woj. łódzkiego", ogłoszony przez łódzkie Muzeum Sztuki i kuratoria szkolne Łodzi i województwa dla młodzieży szkół średnich (ogólnokształcących, zawodowych itp.). Zgłoszenia indywidualne lub zbiorowe (np. szkolnych kółek fotograficznych) należy przesyłać wraz z pracami do 1 września br. na adres — Muzeum Sztuki w Łodzi, ul. Więckowskiego 36. Fotogramy, nigdzie dotąd nie publikowane, powinny na odwrocie zawierać następujące informacje — imię i nazwisko autora, adres prywatny i adres szkoły, nazwę i lokalizację fotografowanego obiektu. Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody rzeczowe oraz dyplomy, wezmą też udział w wystawie. Bliższe informacje — tel. 397-90 wewn. 12.

Nie wątpimy, że zbliżający się sezon wycieczkowy przyniesie konkursowi duży plon.

V Łódzka Giełda Piosenek i Piosenkarzy

* Zgłoszenia tylko do 27 bm.
* Informacje w RO ZSP ul. Piotrkowska 77

Na scenach łódzkich

„ŻOŁNIERZ królowej MADAGASKARU"

Już kilka pokoleń bawi ta bezpretensjonalna, błaha, ale wesoła komedia Stanisława Dobrzańskiego o enotliwym wielce adwokacie z Radomia który, zjechawszy do Warszawy, znalazł się — niby Orfeusz w czarnym tużurku — na samym dnie piekła moralnego upadku, zgnilizny i zepsucia bo... za kulisami teatrzyku, ażeby przeżyć tam osobliwe bardzo przygody.

Reżyser Irena Górska, która w przedstawieniu na scenie „7.15" dodała kilka własnych piosenek w opracowaniu Piotra Hertla, nie miała ambicji, ażeby przedstawienie współcześnić. Przeciwnie, starała się być wierną stylowi epoki, eksponować jej najbardziej dziś śmieszne i anachroniczne szczegóły: i one to właśnie, w zderzeniu z konwencją dnia dzisiejszego, do której jesteśmy przyzwyczajeni, dawały mnóstwo komicznych efektów.

Można jednak mieć i zastrzeżenia. Przede wszystkim do I części spektaklu. Jego początek przypomina manifestację pożegnalną, jaką mieszkańcy Taraskonu zgotowali wyjeżdżającemu do Afryki, na polowanie na lwy, panu Tartarenowi (bohaterowi popularnej powieści Daudeta). Jednakże, choć scena żegnania pana Mazurkiewicza przez społeczeństwo Radomia rozgrywała się na stacji kolejowej, miała ona tempo nie lokomotywy lecz raczej... bicykla starego typu. Humor jej robił wrażenie aranżowanego sztucznie. Później jednak zabawa staje się bardziej spontaniczna, ażeby apogeum swoje osiągnąć w akcie II.

Włodzimierz Kwaskowski, aktor o dużej sile komicznej, zabawnie przedstawił nie tylko przygody mecenasa Mazurkiewicza, ale i (co jest na pewno cenniejsze!) jego wewnętrzne przemiany: jak z nieśmiałego poczciwca zmienia się mimo woli... w lowelasa — jego strach, że schodzi na złą drogę i... radość, że jednak znalazł się na niej!

Ze zaś ulega szatanowi, nie ma w tym nic dziwnego, albowiem jest nim „vedetta co życie umiła — Kamilla, Kamilla, Kamilla", czyli... Alicja Krawczykówna. Pikantna, lecz nie ordynarna, rozbrykana, ale nie rozwydrzona, rolę Kamilli zagrała z temperamentem i werwą, z pieprzykiem i wdziękiem. Kulminacyjna scena uwodzenia Mazurkiewicza wręcz znakomita!

Uznanie należy się nie tylko wykonawcom dwóch popisowych ról. Danuta Kłopocka, pięknie przy tym podając piosenki, nie mniej wybornie wypunktowała sztuczną egzaltację Sabiny jej pseudowstydliwość, śmieszną pruderię i minoderię. W roli garderobianej Ruczkowskiej, zobaczyliśmy Zofię Wilczyńską. Przezabawna w swej kamiennej nieledwie statyce, zebrała tyle braw, ile udało jej się przełknąć przekąsek i wypić kieliszków wina. Wino było chyba sfałszowane, szczerze za to autentyczny humor aktorki!

Mieczysław Szargan nie widział nigdy konferansjerów dawnych teatrzyków i kabaretów. Pochwalmy więc jego intuicję aktorską, że (świetnie przy tym ucharakteryzowany!) tak bezbłędnie i zabawnie wykpił jako Cap-Cabiński ich gierki, manierki i numerki.

Wiele humoru wykrzesał z epizodycznej rólki Nikifora — Antoni Lewek. Z godnością oburzał się lokaj Grzegorz (Henryk Jóźwiak) na maniery swoich chlebodawczyń pani Mąckiej i Lemieckiej (Lena Czyńska i Irena Burawska) oraz na skandaliczne zachowanie się rozpuszczonego Kazia (Waldemar Starczyński), Władzio Mącki junior (Stanisław Sparażyński) podobał się nie tylko Kamilli. Ja natomiast nie spodobam się pozostałym bohaterom tego miejscami tylko dyskusyjnego spektaklu, że poprzestanę tu tylko na wymienieniu ich nazwisk. Tak więc słuszne pretensje będą do mnie mieli: Andrzej Herder, Zygmunt Urbański, Karol Obidniak, Jan Kruk, Dymitr Hołówka, Barbara Marszałek oraz scenograf — Henri Poulain.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Teatr, jaki mógłby być

(Nasza dyskusja)

Narzekania na poziom łódzkich teatrów dramatycznych upowszechniły się ostatnio tak bardzo, że nie zdziwiła mnie wcale tonacja dyskusji, którą podjął „Dziennik Łódzki". Z satysfakcją jednak odnotowuję nowy element w dyskusji, ponieważ do minorowych nastrojów przyłączyli się także ludzie odpowiedzialni w jakiś sposób za stan teatrów — ich kierownicy literaccy. Dotychczas dawali wyraz swoim melancholiom tylko osamotnieni recenzenci, piętnowani natychmiast przez profesjonistów związanych etatowo ze sceną. Zmiana taktyki środowiska teatralnego dowodzi, że oczywista prawda o sytuacji zaczyna przenikać także za kulisy sceniczne. Choć obawiam się, że więcej jest tu gry i teatralności, niż rzeczywistej troski o naprawę.

Utwierdziła mnie w tym przekonaniu wypowiedź Kazimierza Lewkowskiego („DŁ" nr 56 z br.), charakterystyczna dla linii obrony podjętej przez teatry. Mówiąc o odpowiedzialności za kształt ideowy i artystyczny łódzkich scen, teatry przypisują całą winę Komisji Repertuarowej. Jest to ciało na tyle bezosobowe, że można mu przypisać właściwie wszystko: że przeszkadza, utrudnia, nie ma zaufania, narzuca swoje gusty. Sądzę, że rzecz przedstawia się odwrotnie — to ociężałe, bezkształtne kolegium, występujące najczęściej w charakterze piątego koła u wozu, okazało się zbyt tolerancyjne, łagodne i dobroduszne. W przeciwnym razie, jak wytłumaczyć sobie fakt zatarcia się konturów pomiędzy wszystkimi scenami dramatycznymi? Jak to sobie wytłumaczyć, że niemal wszystkie spektakle upodobniły się do siebie? Jak interpretować ten gorzki, ale oczywisty fakt, że ani jeden łódzki teatr dramatyczny nie ma własnego oblicza, zarówno repertuarowego jak inscenizacyjnego?

Nie zgadzając się więc z argumentacją Lewkowskiego, podpisuję się jednocześnie pod jego propozycją zwiększenia odpowiedzialności kierowników artystycznych i literackich teatrów za ostateczny kształt prowadzonych przez nich scen. Często odnoszę wrażenie, że niektórzy kierownicy artystyczni nie tylko nie czują się odpowiedzialni za swoje teatry, ale nawet nie poczuwają się do poważniejszych z nimi związków. Sztuka teatru, podobnie zresztą jak wszelka sztuka, wymaga wyłączności, trzeba jej poświęcić dosłownie wszystko. Tymczasem obserwując działalność artystyczną wielu ludzi teatru na kierowniczych stanowiskach, dostrzegam pogoń za efektami, które z poświęceniem mają wspólnego bardzo niewiele. Widzę zjawisko rozdrabniania się na film, telewizję, czasem operę, często radio, nierzadko nawet świetlice. Czy przy takiej mnogości zajęć można znaleźć czas na realizację koncepcji własnego teatru, choćby tylko poprawnego czy też „przekięcia przeciętnego", jak określił to zjawisko Katarasiński na otwarcie dyskusji? Jest to tym smutniejsze, że dysponujemy ze społem utalentowanych aktorów, którym, wobec braku indywidualności reżyserskich, grozi „wtórny analfabetyzm". Aktor bowiem dla swego rozwoju potrzebuje teatru. Mamy dziś w Łodzi wprawdzie kilka przedsiębiorstw teatralnych, ale teatru od paru lat nie mamy.

Czy można osuszyć morze?

Na pociechę można powołać się na kilka spektakli wyreżyserowanych staranniej, a nawet ambitniej. Czy jednak jeden osamotniony Jerzy Grzegorzewski będzie w stanie ocalić dorobek artystyczny łódzkiego teatru, który jest trwoniony w sposób tak bezwzględny przez innych reżyserów? Tym bardziej, że tego poszukującego artystę otacza niezrozumienie, a może nawet zwyczaj na nieżyczliwość. Nie rozumie ją go też, na ogół, recenzenci miejscowej prasy, przyzwyczajeni już do spektakli bezproblemowych i całkowicie jałowych intelektualnie. Warto więc przypomnieć, że parę lat temu podobne niezrozumienie towarzyszyło poszukiwaniom Tadeusza Minca, który ostatecznie wyniósł się z Łodzi.

Brak ambicji repertuarowych łódzkich teatrów wydaje mi się szczególnie zastanawiający. Nie będę bowiem ukrywał, że ich dyrekcje zupełnie ignorują istnienie środowiska literackiego w naszym mieście, choć sporo ludzi pióra chętnie związałoby się z teatrem. Spośród tylko moich znajomych mógłbym wymienić nazwiska pisarzy uprawiających dramat. I aby nie być gołosłownym przypomnę, że Władysław Rymkiewicz otrzymał nagrodę teatru „Ateneum", sztukę Jana Czarnego życzliwie ocenił swego czasu Dejmek, zaś Karol Obidniak i Władysław Orłowski parokrotnie prezentowali na scenie swoje dramaty. To już przecież całkiem przyzwoita baza wyjściowa. A przecież zainteresowanie formami dramatycznymi przejawia się także u innych pisarzy łódzkich, jak o tym może świadczyć blisko roczne istnienie Teatru Propozycji, z których nie skorzystała ani jedna scena. Nie mogło być zresztą inaczej, skoro dzisiaj w Łodzi wśród kierowników literackich teatrów nie ma ani jednego członka Związku Literatów Polskich. To także fakt zastanawiający.

Ale chociaż namalowany przeze mnie obraz łódzkich teatrów dramatycznych nie wypadł zbyt różowo, mimo wszystko jestem optymistą. Utwierdza mnie w tym nastroju pytanie, jakie przed laty postawił znany krytyk teatralny Louis Jouvet: „Ograbiono go ale nie wyczerpano; czy można osuszyć morze?". Odnosiło się to do koncepcji inscenizacyjnych wielkiego reżysera angielskiego Gordona Craiga. Ja chciałbym to pytanie odnieść do teatru w ogóle. Zważywszy, że teatr posiada już tradycje wielu tysiącleci, zaś teatr łódzki tradycję blisko wiekową, parę miesięcy partactwa teatralnego w naszym mieście nie wydaje mi się zbyt wielkim zagrożeniem dla naszej kultury. Myślę, że doczekamy się, jeszcze za naszego życia, nowych propozycji, które znowu postawią łódzkie sceny w rzędzie najwybitniejszych w naszym kraju.

KONRAD FREJDLICH

Bez rozmieniania na drobne

Krzywa wahań osiągnięć dorobku twórczego teatrów łódzkich ugrzęzła na mieliźnie przeciętności. „Przeklęta przeciętność" tak określa trafnie i bezwzględnie red. J. Katarasiński brak indywidualności w profilu artystycznym teatrów.

Dokonano w dyskusji wielkiej sprawy, odkryto jawnie prawdę, ale trzeba znaleźć przyczyny, które zępchnęły, albo nie pozwoliły w pełni twórczo się rozwinąć teatrowi takiemu, jaki mógłby być i powinien być. (...)

Z moich długoletnich obserwacji „kuchni teatralnej" wnioskuję, że główną przyczyną, która jednym zatrzasnęła drogę, albo w innych uśpiła indywidualość twórczą, to barykada możliwości finansowych postawiona legalnie. A kontaktów nie brakuje: z filmem telewizją, radiem itp. Na drobne rozmienia się możliwości twórcze kierownictwa artystycznego. Po prostu na skupienie całego wysiłku, na twórczym programie określonym indywidualną ideą teatru, jaki powinien być i jego realizacją, na sprawę najważniejszą, brakuje czasu — bo niestety, doba ma tylko 24 godziny, a człowiek jedno życie.

Jakże często słuszna w socjaliźmie zasada kształtowania zarobków według zasług, stosowana jest na kredyt. Wystarczy często nominacja, żeby określić górną granicę. A może czynić odwrotnie?... Najpierw zasługi twórcze kierownictwa, a potem ta cała reszta...

Tak zastosowaną polityka na pewno zostawiłaby w szeregach kierowniczych tylko indywidualności zdolne do stworzenia klimatu pracy „teatru walczącego". Wówczas nie byłoby kłopotu z zaangażowaniem znanych realizatorów. Chyba każdy prawdziwy twórca z przeszłości i teraźniejszości dumny byłby z pracy w Teatrze Stanisławskiego, Bogusławskiego, w Reducie lub pod batutą Leona Schillera.

Zawsze z przejęciem aktorzy cytują słowa Wyspiańskiego... „Widzę mój teatr ogromny..." Może kiedyś i aktor naszych czasów doczeka się, nie w marzeniach, a w rzeczywistości, swojego „teatru walczącego", o skonsolidowanym, twórczym zespole, pod kierownictwem mądrego twórcy, widzącego jeden cel ideowy, w konsekwentnej linii repertuarowej teatru, bez rozmieniania na drobne swoich możliwości.... bez tej „przeklętej przeciętności".

ANIELA BORYSŁAWSKA
(reżyser Teatru Ziemi Łódzkiej)

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — weneryczne, skórne 16—19, Piotrkowska 59, prócz sobót 85038 g

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" Al. Kościuszki 67 leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych i zaburzeń hormonalnych (tarczyca, zaburzenia wzrostu i rozwoju płciowego, otyłość, niepłodność u kobiet i mężczyzn). Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Bliższe informacje tel. 664-87

SZYNSZYLE sprzedam. Rejtana 26—2 84883 g

BUTY lotnicze na kożuchu, rozm. 7 kupię. Tel. 213-59 94878 g

DZIAŁKI budowlane — sprzedam. Tel. 268-47

RÓŻE szlachetne i dzicz ki oraz cebule gladioli sprzedam, Łódź, Rokicińska 33 84915 g

KOMPLETNY silnik S-15 do „Syreny" sprzedam. Łączna 7 m. 148, od 17

„NSU Prinz 1000 C" fabrycznie nowy (wiśniowy) z powodu wyjazdu sprzedam. Poważne oferty z podaniem ceny „85027" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ" 103 lub 104 używaną kupię. Oferty z podaniem ceny „84874" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ z kuchnią wynajmę lub własnościowe kupię. Oferty „84931" Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU sublokatorskiego z niekrępującym wejściem poszukuje student ka. Tel. 388 Ozorków lub oferty „85062" Prasa, Piotrkowska 96

STARSZA pani poszuku je pokoju sublokatorskiego u samotnej, kulturalnej, chętnie z obiadami. Tel. 222-31

STUDENTKA pracująca poszukuje pokoju. Oferty „84877" Prasa, Piotrkowska 96

KAWALERKĘ — bloki, okolica Pl. Pokoju, zamienię na kawalerkę — bloki, ewentualnie pokój z wszystkimi wygodami przy Kasprzaka lub Tybury. Oferty „84823" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pojedyncze mieszkania bez wygód, zamienię na pokój z kuchnią — dzielnica Górna. Oferty „84832" Prasa, Piotrkowska 96

NIEMIECKI, rosyjski — Keppe, Wigury 12, front, II wejście 84945 g

MATEMATYKA, fizyka 213-53, po 17. Mgr Wende

MATEMATYKA, chemia, fizyka. Szeromski, Długosza 24 m. 9 (Koziny)

ZGUBIONO pamiątkowy srebrny łańcuszek z medalikiem. Łaskawy znalazca proszony o zwrot Długosza 6/10 m. 20

POMOC do dziecka pilnie potrzebna. Kilińskiego 112 m. 4, od godz. 17

DNIA 27. III. zginął pies, seter irlandzki, długa sierść w kolorze kasztana. Wiadomość telefon 221-85, w niedzielę 342-33

PIANINA strol, naprawia, ocenia Grochowska, Piramowicza 10, telefon 376-21. Instytucje przelewem 85226 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz pod gwarancją. Wynajdziesz Mechlińskiej. Nawrot 32 84115 g

WYPOSAŻENIE warsztatu mechaniczno-samochodowego, maszyny, oprzyrządowanie sprzedam. Łódź, Kresowa 25

SZKOŁA Cyrulskiego — Łódź, Kilińskiego 46, tel. 335-42. Komplety przyśpieszone tańców młodzieżowych. Zapisy codziennie 84861 g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus", Koszalin, Kolejowa 7, Świdroń. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 1653 k

OGRODNIK kwalifikowany, kwiaciarz, samotny, na dobrych warunkach potrzebny zaraz. Ogrodnictwo Witkowscy, Kraków, ul. Basztowa 18

NAJWIĘKSZY wybór ofert — dyskrecja, prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka" Warszawa Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO

1. **W dniach od 8 do 10.IV.1970 r. w godz. od 6.30 do 16**
   ulice: Sierakowskiego od Olsztyńskiej do Kniaziewicza, Pojezierska od Brzóski do Gdyńskiej, Jana, Mackiewicza i Rajska.
2. **W dniach od 8 do 15.IV.1970 r. w godz. j. w.**
   ulice: Chłopickiego, Syrokomli, Zyndrama, Krańcowa, Sułkowskiego, Tarnowska, Krakowska i Gwardzistów.
3. **W dniach od 8 do 18.IV.1970 r. w godz. j. w.**
   ulice: Truskawkowa, Kruszynowa, Tuszycowa i Koniczynowa.
4. **W dniach od 8 do 30.IV.1970 r. w godz. j. w.**
   ulice: Przestrzenna, Halki, Pańska, Karowa, Wazów Piwowarska i przyległe, Zapolskiej od Dąbrowskiego do Broniewskiego Bałuckiego i przyległe.
5. **W dniu 9 i 10.IV.1970 r. w godz. j. w.**
   ulice: Flatta, Kolejowa, Eugeniusza, Opałowa oraz Pabianicka od Leszczowej do Łukowej.
6. **W dniu 10 i 11.IV.1970 r. w godz. j. w.**
   ulice: Przyszkole, Bohdanowicza, Brzozowskiego i przyległe.
7. **W dniu 13 i 15.IV.1970 r. w godz. j. w.**
   ulice: Flatta, Kolejowa, Eugeniusza, Opałowa oraz Pabianicka od Leszczowej do Łukowej.
8. **W dniach od 13 do 17.IV.1970 r. w godz. j. w.**
   ulice: Jutrzenki, Kongresowa, Żywotna, Zagraniczna, Gładka i przyległe.
9. **W dniu 14 i 15.IV.1970 r. w godz. j. w**
   Ulica: Strykowska od Łodzianki w kier. Strykowa oraz Wilanów Cegielnia.

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO NASIENNE „CENTRALA NASIENNA" w ŁODZI

podaje do wiadomości rolnikom i gospodarstwom rolnym uspołecznionym, dostarczającym nasiona koniczyny czerwonej oraz aparatowi Gminnych Spółdzielni, dokonującemu skupu nasion koniczyny czerwonej na zlecenie Oddziałów „CN", że zgodnie z poleceniem Zjednoczenia Hodowli Roślin i Nasiennictwa

z dniem 10 kwietnia br.

zostaje wstrzymany skup tych nasion. Powyższe podyktowane jest koniecznością zakończenia skupu i przerobu nasion w celu przygotowania parku maszynowego oraz magazynów do jesiennej akcji skupu.

Ciekawe! — Przeczytaj!

PUBLICZNE EGZEKUCJE

Agencja TASS pisze: „W ChRL wzmogła się nowa fala pokazowych procesów i egzekucji. 1 marca w prowincji Kwantung po publicznych rozprawach, na które spędzono tysiące widzów, stracono 100 osób. 10 marca rozstrzelano w Kantonie 41 osób, zaś w portowym mieście Swatou 21 osób. Informacje o masowych procesach i egzekucjach nadchodzą także z innych miast i prowincji. Skazanych nazywa się „klasowymi wrogami", co stanowi etykietę przyklejaną wszystkim przeciwnikom polityki maoistów...".

STANOWISKO KLERU HISZPAŃSKIEGO

Dziennik „Le Monde" pisze: „...Znane już są wyniki szerokiej ankiety przeprowadzonej wśród kleru hiszpańskiego w miesiącach styczniu i lutym br. Tylko 11 proc. ankietowanych księży uznało, że obecna sytuacja polityczna jest zadowalająca. 19 proc. ankietowanych uważa siebie za monarchistów, a 38 proc. za zwolenników bliżej nie określonej formy... socjalizmu".

A DŁUGI ROSNĄ...

Deficyt Jugosławii sięga 3 mld nowych dinarów, czyli 250 mln dolarów. Jest to zadłużenie bardzo duże. Władze jugosłowiańskie rozważają koncepcję zaciągnięcia poważnej pożyczki wewnętrznej. Zakłada się wypuszczenie obligacji, które byłyby wymieniane na gotówkę po upływie 6 miesięcy. Mówi się także o kredytach zagranicznych. Pewne nadzieje wiążą władze ze wzrostem dochodów z turystyki i z przekazami robotników zatrudnionych za granicą.

TURYSTYKA W ZSRR

W roku bieżącym Związek Radziecki udostępnia dla gości zagranicznych 100 miast. Specjalne wysiłki w dziedzinie turystyki wiąże się z setną rocznicą urodzin Lenina. Dla zagranicznych turystów przygotowano specjalne trasy, obejmujące stolice wszystkich republik ZSRR. Trasy te sięgają od Erywania, stolicy Armenii, do Ałma Aty, stolicy Kazachstanu. Jedna z tras przebiegać będzie przez Syberię. Inne przez Aszchabad — stolicę Turkmenii, Baku — stolicę Azerbejdżanu itd. (ast.)

„Panna wodna" w TV

Łódzki Ośrodek Telewizyjny coraz częściej wchodzi na antenę ogólnopolską. W najbliższym czasie, 11 kwietnia telewidzowie będą mieli okazję obejrzeć adaptację operetki Lawiny Świętochowskiego „Panna wodna".

Widowisko nad którym pracuje Beatą Artemska, znana łódzkim miłośnikom operetki ze swych występów w dawnym Teatrze Muzycznym „Lutnia", zostało już w całości przygotowane i nagrane. Reżyser Beata Artemska nosi się z zamiarem opracowania następnych programów, w których występować mają przede wszystkim aktorzy łódzcy. Wśród wielu zamierzeń realizatorskich p. Artemskiej warto wymienić próbę zmontowania programu w oparciu o stare łódzkie piosenki, opowieści i zwyczaje.

(hz)

CIA rekrutuje najemników do walki w Laosie

W ostatnim numerze wychodzącego w Nowym Jorku tygodnika „Newsweek" ukazała się informacja na temat rekrutacji przez Centralną Agencję Wywiadowczą cywilnych obywateli USA, którzy służyliby jako najemnicy w Laosie. Tygodnik informuje, iż CIA wysunęła w ubiegłym tygodniu ofertę, proponując tygodniową pensję w wysokości tysiąca dolarów oraz co miesiąc tygodniowy urlop wypoczynkowy na Tajwanie za udział w walkach w Laosie. Według tygodnika najemnicy to przeważnie zdemobilizowani żołnierze.

6 osób rannych

Strzały szaleńca w centrum Uppsali

W szwedzkim mieście uniwersyteckim Uppsala 26-letni student otworzył nagle ogień z wojskowego pistoletu maszynowego do grupy kolegów, wychodzących właśnie z położonej w centrum kawiarni. Sześciu młodych ludzi zostało rannych, w tym dwóch ciężko.

Szaleńca znaleziono w godzinę później, leżącego w zaspie śnieżnej w stanie całkowitej apatii. Jak podała policja, wszedł on w posiadanie broni poprzez ochotniczą organizację paramilitarną, do której należał.

„DŁ" — swym Czytelnikom, ŁOS — łodzianom

Na zdjęciu: Diana Towler i Bernard Ford (mistrzowie świata w tańcach na lodzie w 1966, 1967, 1968 i 1969 r.) w ten oto sposób żegnają się z mistrzami ZSRR Rodnina Iriną i Aleksiejem Ulanowem.

Z każdym dniem coraz mniejszą ilością biletów na „Holiday on Ice" dysponują biura przedsprzedaży. Jak się dowiadujemy, przedstawienia w dniach 25 i 26 kwietnia oraz 2 i 3 maja zostały wyprzedane w 100 procentach. Wielka rewia na lodzie cieszy się olbrzymim zainteresowaniem. Udział w imprezie zapowiedziały liczne wycieczki z województw: warszawskiego, wrocławskiego, poznańskiego, bydgoskiego, kieleckiego, a nawet olsztyńskiego. Przebogaty program, który obejrzało setki tysięcy widzów w wielu krajach Europy, składa się z wielkich scen baletowych, numerów akrobatycznych i humorystycznych, występów rewiowych itd.

„DL" i ŁOS przygotowały dla widzów niespodziankę — w czasie spektakli losowane będą na kupony „Dziennika" (pierwszy zamieścimy w dniu 19 bm.) cenne nagrody. M. in. będą to: 4 radioodbiorniki tranzystorowe, 2 komplety nakryć stołowych, 2 odkurzacze, 4 zegarki na rękę i 2 torby podróżne.

Pozostałe jeszcze bilety można nabywać w następujących placówkach:

PBP „Orbis" Łódź, Piotrkowska 65 (tel. 235-75)

SBT „Turysta" Łódź, Piotrkowska 5 (tel. 358-32, 232-99)

OST „Gromada", Łódź, Piotrkowska 27 (tel. 255-93, 321-63)

ŁOTiW, Łódź, Piotrkowska 104a (tel. 359-15, 249-30)

PTT-K oddział Łódź, Piotrkowska 70 (tel. 230-64, 277-41) oraz wszystkie biura podróży ORT PTT-K.

Zamówienia zbiorowe dla zakładów pracy przyjmuje Dział Imprez Hali Sportowej, Łódź, ul. Worcella 21 (tel. 689-23).

Wypadek kolejowy w Rybnickim Okręgu Węglowym

W poniedziałek, na szlaku kolejowym Godów — Moszczenica w Rybnickim Okręgu Węglowym pociąg osobowy, jadący z Jastrzębia do Wodzisławia Śląskiego zderzył się z pociągiem towarowym znajdującym się na tym samym torze. W wyniku zderzenia dwa wagony pociągu osobowego uległy wykolejeniu. W wypadku poniósł śmierć na miejscu kierownik pociągu ze stacji Rybnik wracający po skończonej pracy do domu — Jan Pietras. Ośmiu rannych pasażerów odwieziono do szpitala w Jastrzębiu i Katowicach, gdzie zostali otoczeni troskliwą opieką. 7 innych osób, które doznały lekkich obrażeń, po udzieleniu im pomocy lekarskiej, udało się do domów.

Przyczyny skierowania dwóch pociągów na jeden tor ustali komisja, która prowadzi w tej sprawie szczegółowe dochodzenie.

RADIO i TV

WTOREK, 7 KWIETNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Publicystyka międzynar. 8.10 Mozaika muzyczna. 8.44 Koncert reklamowy. 9.00 Dla kl. VIII „Baczność, na prawo patrz". 9.20 Melodie i piosenki znad Wełtawy. 9.40 Dla przedszkoli „Coraz szybciej, coraz wyżej" — słuch. 10.00 Wiad. 10.05 „Jak Lenin wracał do Rosji". 10.25 Muzyka poważna. 10.59 Prosimy na cenzurowane. 11.00 Dla kl. VI „Od Marzanki do turonia". 11.30 Chóralne pieśni artystyczne. 11.49 Rodzice a dziecko. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Dla kl. III—IV „Jaskinia śpiewa". 13.20 (Ł) Orkiestra Mandolinistów ŁRPR. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 (Ł) „Wesoły autobus". 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Pod sztandarem Lenina — koncert pieśni. 16.30 „Popołudnie z młodością". 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Dla domu i dla ciebie. 19.30 Koncert życzeń. 20.00 Dziennik. 20.25 W starych nutach babuni. 20.47 Kronika sport. 21.00 „W walce z rakiem". 21.20 „Im bardziej tęsknię, tym kocham go ręcej" — słuch. 22.20 Sylwetka kompozytora — Jan Brahms. 23.00 Dziennik. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Melodie z imieniem w tytule. 23.40 Tańczymy do północy. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Z badań Ośrodka Opinii Publ. i Studiów Progr. 8.45 Gitarowe kwadranse. 9.00 Gra Polska Kapela. 9.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw. Radzieckiego. 9.55 Rytm, melodia i piosenka. 10.25 Zespół Dziewiątka. 10.55 Z muzyki klasycznej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z muzyki polskiej. 12.45 (Ł) „Wiosna majem wróci" — koncert. 13.10 (Ł) „Szklane pomniki" — rep. 13.30 (Ł) „Mateusz IV" i inne piosenki. 13.40 „Zakazany owoc" — fragm. pow. 14.00 Wiad. 14.05 „Witamina „M" dla wszystkich". 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Koncert popołudniowy. 15.30 Polska muzyka ludowa. 16.00 Wiad. 16.05 Z repertuaru mistrzów piosenki. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) „Godzina w miękkim fotelu". 18.10 (Ł) Radioreklama. 18.20 Widnokrąg. 19.00 „Echa dnia". 19.15 Lekcja jęz. ang. 19.30 Spotkanie z programem III. 21.16 Słuchamy laureata II nagrody Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu w r. 1957 — S. Hartha. 21.30 Reportaż literacki. 21.50 Muzyczne migawki filmowe. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. i wyniki Total. Sport. 22.30 Radiowy Klub Eksporterów. 22.45 Kwadrans z zesp. wokalnym „Novi". 23.00 Muzyka poważna. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

17.00 Program wieczoru. 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi. 17.30 „Jedyne wyjście" — odc. pow. 17.40 Canta monde — czyli światowe bestsellery po włosku. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Ballady i romanse A. Wali górskiego. 18.25 Blues wczoraj i dziś. 18.45 Spotkanie przy belbijskich płytach. 19.00 O. Budrewicz — „Równoleżnik zero". 19.15 Barok w muzyce. 19.35 Olsztyński Mercator — magazyn. 20.20 Nowe, nowsze i najnowsze. 21.00 Skarby morskich głębin. 21.20 Wytwórnia „Supraphon" poleca... 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel. 21.50 G. Puccini — „Madame Butterfly". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Jacques Brel. 22.15 „Czerwone i czarne" — Stendhala. 22.45 Przeboje zza Atlantyku. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Jan Matyjaszkiewicz. 23.05 Barok w muzyce. 23.50 Na dobranoc śpiewa Bułat Okudżawa.

TELEWIZJA

7.30 „Marty" — film fab. prod. amerykańskiej (W). 9.00 Dla szkół: Język polski dla klas II i III licealnych Ernest Bryll — Rzecz listopadowa. 10.00 Dla szkół: klas IV — Śladami Kopernika. 10.55 Dla szkół: Język polski dla klas V i VI — O miejsce wśród ludzi (przyjaźń). 12.00 „Na swoim gospodarstwie" z cyklu „Wybieramy zawód". 12.45 Przysposobienie rolnicze — Znaczenie fotosyntezy w życiu roślin. 13.55 Przysposobienie rolnicze — Znaczenie fotosyntezy w życiu roślin. 14.25 Politechnika TV: Matematyka I roku. Całki niewłaściwe. 15.00 Politechnika TV: Matematyka I roku — Pole obszaru płaskiego. 16.20 Program dnia (Ł). 16.25 Wiadomości dnia (Ł). 16.40 Dziennik (W). 16.50 Telewizyjny Ekran Młodych. 18.45 Na średni połysk — program ekonomiczny (W). 19.20 Dobranoc — „Jacek i Agatka" (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Kino Interesujących Filmów — „Marty" — film fab. prod. amerykańskiej (W). 21.35 Panorama Literacka. Scenariusz i prowadzenie Roman Samsel (W). 22.05 Dziennik (W). 22.20 Program na jutro (W). 22.25 Politechnika TV: Matematyka I roku (powt.). 23.00 Politechnika TV: Matematyka I roku (powt.).

TOTO—LOTEK

4, 6, 7, 14, 15, 22

dod. 29

„KUKUŁECZKA"

2, 4, 5, 20, 28, 30

dod. 22

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 4 kwietnia 1970 r. odszedł od nas najdroższy, Mąż, Ojciec, Zięć, Teść, Dziadek w wieku lat 49

Ś. † P.

Tadeusz Dębowski

długoletni pracownik rad narodowych w Łodzi

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 7. IV. 1970 roku o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Dołach.

ŻONA, SYNOWIE oraz POZOSTAŁA RODZINA

Koleżance GABRIELI KOPKA wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z BIURA PROJEKTÓW PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO w ŁODZI

Dnia 4. IV. 1970 r. zmarł nagle przeżywszy 57 lat, nasz ukochany Mąż, Tatuś i Brat

Ś. † P.

Kazimierz Szmigielski

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza na Dołach, we wtorek dnia 7. IV. br. o godz. 16. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku.

ŻONA, CÓRKA, BRAT i RODZINA

Wyrazy głębokiego współczucia kol. MIECZYSŁAWIE WRÓBLEWSKIEJ z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SZPITALA KLINICZNEGO NR 2 IM. CURIE-SKŁODOWSKIEJ w ŁODZI

W dniu 4 kwietnia 1970 r. zmarł długoletni członek naszej Sp-ni

Kazimierz Przydonik

mistrz kaletniczy

Pogrzeb odbędzie się dnia 7. IV. 1970 r. o godz. 15.30 na Zarzewie. Rodzinie Zmarłego wyrażamy serdeczne współczucie:

RADA, ZARZĄD, CZŁONKOWIE i PRACOWNICY RZEM. SP-NI ZAOP. i ZBYTU „ZESPÓŁ RYMARZY" w ŁODZI

W dniu 4 kwietnia 1970 r. zmarł po ciężkich cierpieniach w wieku lat 67, najukochańszy Mąż

Ś. † P.

Władysław Krawczyk

Pogrzeb odbędzie się 7 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu

ŻONA i RODZINA

ERLE STANLEY GARDNER

KRZYK JASKÓŁKI

tłum. R. Wysocki

— Posądza pani, że byłby do tego zdolny? — zapytał Mason.

— No, był już nieraz w tarapatach.

— W jakich tarapatach?

— Jakiś tam szwindel z polami ropy naftowej.

Drake mrugnął w stronę Masona.

— Gdzie pani mieszka, mrs. Drummond? — zapytał Mason.

— Tutaj, w tym hotelu. Ale — dorzuciła pośpiesznie — proszę nie myśleć, że to personel hotelowy poinformował mnie o obecności mr. Drake'a. Ja sama to wykryłam, i to w zupełnie inny sposób.

— Pani wspominała o wymianie informacji? — przypomniał Mason.

Roześmiała się i rzekła:

— Ach, po prostu wyobrażałam sobie, że pan dałby mi znać, gdyby pan go znalazł. A ja ze swojej strony tak samo dałabym panu znać, gdybym ja go znalazła. Posiada on rzucającą się w oczy przyczepę, z którą wszędzie jeździ, a więc nie powinno być zbyt trudne wytropienie go, zanim zdoła opuścić ten stan. Jeżeli bowiem odszukam go w granicach tego stanu, miałabym przeciwko niemu wszystkie prawne tytuły — rozumie pan?

— Ma pani samochód? — zapytał Mason.

Kiwnęła głową.

— I to jedyna rzecz, którą chciałabym uratować z naszego małżeństwa. Namówiłam go, żeby mi kupił samochód. Teraz chciałabym się z nim rozmówić również z tego względu, że samochód zapisany jest na jego nazwisko. Na początku godził się pozostawić mi go w razie rozwodu. Ale w liście do mojego adwokata pisał, że mógłby mi nawet odebrać samochód, gdybym mu robiła jakieś trudności. Czy mógłby mi pan zdradzić jakiś chwyt, który pozwoliłby mi przeszkodzić mu w tym?

Mason ze współczuciem potrząsnął głową. Drake zrobił ten sam ruch.

— Może z upływem czasu wpadnie nam do głowy jakaś idea — zauważył Mason. — Widzi pani, gdybyśmy nawet przyznali, jak pani to zakłada, że poszukujemy pani męża, to nie robilibyśmy tego sami, ale na skutek zlecenia klienta. I z nim musielibyśmy przedyskutować wszystkie sprawy, dotyczące tej okoliczności.

— Och, czy oznacza to, że coś nabroił? — zapytała z naciskiem. — Czy ma jeszcze inne trudności? Znowu wszystkie pieniądze wsadzi w adwokatów, jak to już raz miało miejsce.

— Niestety, nie umiem na to pytanie odpowiedzieć, madame — odparł Mason.

— To znaczy, że nie chce mi pan powiedzieć... Proszę pana, ja tu mieszkam, w hotelu, pokój 613. Czemu nie mógłby pan zapytać swojego klienta, czy nie przyjechałby tutaj na rozmowę ze mną?

— Czy będzie pani w swoim pokoju przez cały wieczór? — informował się Drake.

— No, cóż — wahała się. — Będę i nie będę. Będę wychodzić na miasto i wracać — pan rozumie? Ale wiem, jak możemy się umówić. Jeżeli będę musiała wyjść, będę od czasu do czasu telefonować do hotelu i jeżeli dowiem się, że jest dla mnie jakaś wiadomość, natychmiast przyjadę.

Posłała w stronę Masona i Drake'a promienny uśmiech, ruszyła szybko i z wdziękiem w stronę drzwi, zatrzymała się, potem wróciła i podała obu rękę, przy tym zajrzała z ciekawością do przyległego pokoju, w którym Della Street nadal sterczała przy telefonie. Potem jeszcze raz uśmiechnęła się do Masona, który przytrzymał jej drzwi i opuściła pokój.

Mason zamknął starannie drzwi i rzucił w stronę Drake'a pytające spojrzenie.

— Facet jest kuty na cztery nogi — rzekł Drake. — Oznacza to, że mamy przed sobą niewiele czasu.

— Przypuszczasz, że ją tu nasłał, żeby kryć odwrót?

Drake skinął głową.

— Babka jest bardzo przebiegła i rozumie się na tych sprawach. Kochany Harry coś tam nabroił i próbuje dać drapaka. Ona zaś pozostała tutaj, żeby obserwować, co się będzie działo. Zabajtlowała faceta na campingu i kiedy zjawił się mój asystent w samochodzie z numerem agencji...

— Słuchaj, Paul, a to pytanie o chwyt na kłopoty z samochodem?

Drake przytknął palcami.

— Chytra sztuka. W ten sposób zabezpiecza sobie tyły. W każdym razie ona jest....

Odezwał się telefon. Drake podniósł słuchawkę.

— Tu Drake... Dobrze, wal... Kiedy?... Gdzie?... Tak, zostań na miejscu. Zaraz tam będziemy.

Odłożył słuchawkę i zwrócił się do Masona.

— Teraz już wiemy, gdzie się zaszył.

— Gdzie?

(14) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80, 341-10, listów i interwencji 621-60 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu". Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-14